

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

~~SĄD POWIATOWY d/2a m. GDAŃSKA
w Gdańsku~~

~~11/01/52~~

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE



NR 1 - STYCZEŃ 1952 r.

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok VII – ogólnego zbioru Nr 70

TREŚĆ:

Fragmety orędzia noworocznego Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do narodu polskiego	1
Wł. Szczerbic — Ostateczna instancja	4
Do polonii zagranicznej	9
J. Podolski — Kraje demokracji ludowej wygrały batalię ekonomiczną roku 1951	12
M. G. — Mordercy przed sądem Polski Ludowej	17
KULTURA I SZTUKA	
M. Markowski — Bogusławski — twórca teatru narodowego	20
T. Z. — Wszecznica radiowa dorobkiem Polski Ludowej	24
INFORMACJA AKTUALNA	
T. Andrzejewski — Metro warszawskie potężna inwestycja socjalistycznego budownictwa	26
NARODY W WALCE O POKÓJ	
H. Podolski — Walka Polonii amerykańskiej z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich	30
ROZCZNICE	
W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — W siódmą rocznicę wyzwolenia Warszawy	34
KRONIKA	
Polityczna	38
Gospodarcza	39
Kulturalna	40
KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA	
Nowe książki (Z. Młynarski: U źródeł polskiej demokracji)	41
Przegląd czasopism (Sławianie — Slovansky Przehled — Sławjani)	42
Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE	47

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSSR I KRAJOM DEMOKRACJ LUDOWYCH ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce

Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski, Jerzy Woźnicki, Kazimierz Dębnicki

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 879-47

Opłatę za prenumeratę należy kierować na konto PKO I-19468/110 „Życie Słowiańskie“, PPK „Ruch“ Centralna Ekspedycja, Warszawa, ul. Srebrna 12

Przedpłata kwartalna: zł 4.50

**FRAGMENTY OREDZIA NOWOROCZNEGO
PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA
DO NARODU POLSKIEGO**



~~SĄD POWIATOWY dla m. GDAŃSKA
w Gdańsku~~

~~11/00 15~~



080

Obywatele! Rodacy! Towarzysze! Przodownicy pracy z miast i wsi! — twórcy i budowniczości Polski Ludowej! Robotnicy! Chłopi! Pracownicy umysłowi! Żołnierze! Młodzieży Polska!

Pozdrawiam Was wszystkich gorąco i serdecznie z okazji Nowego Roku!

Tradycyjnym zwyczajem składamy sobie dziś wszyscy wzajemne życzenia. Myśli nasze i uczucia kierują się równocześnie ku Ojczyźnie naszej, której poświęcamy nieprzerwanie swój wysiłek, swoją codzienną znojną pracę.

Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wydzwignięcie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami. Od wieków lud pracujący walczył o urzeczywistnienie tych dążeń, od dziesiątków lat polska i międzynarodowa klasa robotnicza znaczyła krwią swoją bruki miast i fabryk pod sztandarem tych idei. Dziś za przykładem rosyjskich robotników i chłopów dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR — masy pracujące Polski Ludowej wcielają te idee w życie. Coraz potężniejszym tchnieniem twórczej pracy pulsuje dziś całe nasze życie społeczne i coraz szybciej Polska Ludową przeobraża się w kraj nowy, silniejszy, bogatszy, bo coraz lepiej wyposażony w najnowocześniejsze narzędzia pra-

D 490/77 ca

2-

cy i środki wytwórcze — w kraj nowoczesnej techniki i nowoczesnego przemysłu, na którego fundamentach wyrastać i rozkwitać będzie nowa nasza kultura narodowa i społeczna.

Mamy prawo być dumni z tej pracy, z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków tysięcy młodzieży — dawniej skazanej na beznadziejną wegetację — dziś zaludniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzącej nasze koleje i statki dalekomorskie.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży, śpieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersytetów, których podwoje były dla niej dawniej zamknięte na trzy spusty.

Świadomość tego dodaje nam nowych sił w naszej codziennej pracy, pozwala zrozumieć i przetrwać nieuniknione trudności przejściowe, trudności związane z szybkim i z konieczności nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej.

Wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego genialny wódz Józef Stalin — obozem, któremu towarzyszą dziś najgorętsze uczucia i sympatie olbrzymiej większości ludzi na całym świecie — Polska Ludowa kroczy niezłomnie we wspaniałym froncie walki o pokój i współpracę między wszystkimi narodami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Pomoc i przykład Związku Radzieckiego są dla nas i dla wszystkich krajów demokracji ludowej nieocenioną wartością w budownictwie nowego życia, w uprzemysławianiu kraju, w przyswajaniu nowej techniki, w szybkim pomnażaniu naszych sił gospodarczych.

Obywatele!

Wykonaliśmy pomyślnie i z nadwyżką zadania pierwszych 2-ech lat naszego wielkiego i historycznego planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski. Wstępujemy w rok trzeci, który będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu. Z jeszcze większą więc ofiarnością oddawajmy ojczyźnie swą pracę, pomnażajmy jej siły!

Szczegółnej wagi nabiera w tym okresie zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej. Jej wzrost pozostaje dotąd znacznie w tyle za wzrostem produkcji przemysłu. Stwarza to trudności dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sił dla podziągnięcia naprzód rolnictwa.

Bracia Chłopi!

Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy. Pogłębiajcie swą wiedzę rolniczą — państwo ludowe okaże Wam w tej dziedzinie wszechstronną pomoc. Organizujcie się i jednoczcie, aby wykorzystać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomogą Wam w tym

państwowe ośrodki maszynowe! Już dziś czyńcie energicznie przygotowania do wiosennego siewu. Zbiorowym wysiłkiem i gromadzką pomocą wykorzystajcie wszelkie odłogi. Walczcie ze spekulacyjnymi tendencjami kułactwa. Pomagajcie państwu ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe. Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw.

W dniu noworocznym cały naród wyraża gorące uznanie i podziękę wszystkim braciom chłopom, którzy wykonali w terminie swe obowiązki względem państwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu sił naszej Ojczyzny!

Przodownicy Pracy!

Wam Polska Ludowa w pierwszym rzędzie zawdzięcza swe dotychczasowe osiągnięcia. Za Waszym przykładem ulepszają swą pracę milionowe zastępy robotników, od Was uczą się ofiarności w pracy, polepszania metod pracy, pomnażania wydajności naszego ogólnonarodowego twórczego wysiłku. Niechże więc rosną coraz liczniej szeregi przodowników pracy w Polsce Ludowej, niech każdy Jej obywatel stara się zająć przodujące miejsce na swoim odcinku pracy. W szlachetnym i twórczym współzawodnictwie socjalistycznym leży gwarancja coraz szybszego naszego marszu ku lepszej przyszłości.

Obywatele!

Nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad uprzemysłowieniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sił wytwórczych narodu polskiego — to najszczytniejszy nasz obowiązek patriotyczny. Ten, kto lekkomyślnie marnotrawi jakąkolwiek część naszego majątku narodowego — czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej. Walczmy więc nieubłaganie z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czy bezmyślnej rozrzutności, walczmy z tymi, którzy nie nauczyli się jeszcze szanować dobra narodowego jako najcenniejszego naszego skarbu. Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą część materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo. Wychowujmy wśród otoczenia najgłębsze poczucie nienaruszalności i szacunku dla dobra publicznego.

Młodzieży Polska!

W Tobie naród nasz widzi swą przyszłość, w Tobie pokłada całą swą ufność i wszystkie nadzieje. Nie zawiedźcie nigdy tej ufności. Przyswajajcie sobie skarby wiedzy i światopoglądu naukowego. Walczcie bezlitośnie z szerzycielami nieuctwa, lenistwa, zacofania, demoralizacji. To wrogowie Polski Ludowej, przegniłe wyrzutki zbankrutowanych klas społecznych, są zainteresowani w szerzeniu rozkładu moralnego w duszach młodego pokolenia, aby w ten sposób hamować nasz postęp ku nowym formom życia społecznego. Bądźcie przodownikami nowych i najszlachetniejszych idei społecznych — idei socjalizmu! Czyńcie wszystko, aby torować swemu narodowi drogę ku szczęśliwej przyszłości!

Przyjaciele! Siostry i Bracia!

W nowym nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespólmy swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej! Umacniajmy Jej siły swoją jednością, swym jeszcze bardziej mocnym i zwartym frontem w walce o pokój i plan 6-letni!

Życzę Wam najserdeczniej pomyślnych wyników pracy w nowym rozpoczynającym się roku, życzę Wam wiele szczęścia i radości w życiu osobistym.

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

OSTATECZNA INSTANCJA

Rozpoczął się nowy rok, rok 1952. Będzie on, jak poprzednie lata, rokiem walki. Walki o jeszcze większym zasięgu i intensywności niż dotychczas. Walki o prawo prostych ludzi do życia, do szczęścia. Walki z siłami zła, które nam to prawo chcą wydrzeć.

Fronty wykrystalizowały się już dawno. Przebiegają jaskrawą linią nie tylko przez kontynenty, ale również przez serca, dusze i umysły ludzkie. Bo wrazym imperialistycznym siłom zła została nakreślona granica nie tylko linią Łaby, chińskim wybrzeżem Pacyfiku, ramionami męźnych obrońców wolności ludu koreańskiego. Wznosi się przeciw tym siłom tama nie do przebycia również na ulicach Londynu, Waszyngtonu i Paryża, w fabrykach Manchesteru i Zagłębia Ruhry, w szybach naftowych Iranu i na egipskich plantacjach bawełny. Rośnie i krzepnie niezwykły front prostych ludzi, którzy łączą się w jednym, najszlachetniejszym celu: nie dopuszczenia do nowej katastrofy wojennej.

Oczywista, nie próżnują również i reżyserzy agresji. Nie dopuszczają przede wszystkim do zagaszenia płomienia wojny, który wznieśli w Korei.

Wkroczyli już jawnie na szlak remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wciągnęli do paktu atlantyckiego nowych członków: Grecję i Turcję. Ci handlarze śmierci uzbrają po zęby titowską Jugosławię i zamieniają Hiszpanię frankistowską w bazę dla „latających fortec”. Dlatego usiłują zmontować nowy blok agresji, tym razem na Środkowym Wschodzie.

Budżet Stanów Zjednoczonych na rok 1951/52 przewiduje wydatki wojskowe w wysokości 81,8 miliarda dolarów. Jest to 76 razy więcej niż w roku 1939. Nic dziwnego. W roku 1939 rząd Stanów Zjednoczonych spokojnie czekał na rezultaty sfinansowanej funtami i dolarami agresji hitlerowskiej przeciw Związkowi Radzieckie-

mu. Dziś sam się do takiej agresji przygotowuje. I dlatego rosną budżety zbrojeniowe zarówno w USA, jak i w krajach ujarzmionych przez Wall Street.

I dlatego rośnie w tym samym stosunku nędza tych, z których się wyciska olbrzymie podatki na zbrodnicze cele: nędza prostych ludzi.

Cyfry i fakty są uparte. Mają swoją wymowę, którą niezwykle trudno zatuszować. Trudno jest za pomocą dolarowej propagandy wmówić ludziom, że grozi im niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego, ze strony kraju, w którym wznosi się wspaniałe budowle komunizmu, którego najwyższą troską jest podniesienie stopy życiowej swych obywateli, ze strony kraju, którego synowie sięgali po karabiny tylko po to, by bronić swej zagrożonej przez napaśników wolności i niepodległości.

Narody już dawno nauczyły się odróżniać swych przyjaciół od wrogów. Idąc w myśl wskazań Chorażego Pokoju, Generalissimusa Stalina, ujęły one sprawę pokoju w swe ręce, postanowiły bronić tej sprawy do końca. Podżegacze wojenni nie są tak ograniczeni, by nie doceniać siły obrońców pokoju, by nie liczyć się z najgłębszym dążeniem ludzkości do pokojowego życia i pokojowego współżycia. Amatorzy wojny rozumieją grożące im „niebezpieczeństwo pokoju“.

Usiłują to „niebezpieczeństwo“ zażegnać. I w tym celu uciekają się do cynicznych wybiegów, szermują słowem „pokój“, by stworzyć dymną zasłonę dla swych przestępczych machinacji.

Pamiętamy roznieconą na Zachodzie wrzawę wokół tzw. „planu pokojowego“, zgłoszonego na początku bieżącej sesji ONZ przez amerykańskiego sekretarza stanu Achesona i popartego trójstronną deklaracją USA, Francji i Anglii.

I wiemy, czym się ta wrzawa skończyła. Nie udało się imperialistycznym wilkom zamaskować owczą skórą...

Nawet półoficjalny dziennik francuski „Le Monde“ musiał przyznać: „Amerykański plan pokojowy zmierza do wyprzedzenia przeciwnika w dziedzinie propagandy... Chodzi o to, by wydrzeć Związkowi Radzieckiemu inicjatywę z rąk, zanim jeszcze zdoła on wpłynąć na opinię świata jakimś sensacyjnym posunięciem w sprawie rozbrojenia i kontroli broni atomowej. Nie należy jednak liczyć się z modyfikacją polityki amerykańskiej, która nadal jest „polityką siły“... Zachodni plan rozbrojenia nie zakazuje oczywiście w niczym zbrojeń atlantyckich. Choć się to może wydawać paradoksalne, w parze z ofensywą zachodnią w sprawie rozbrojenia będzie szło przyspieszenie zbrojeń zachodnich...“

A laburzystowski tygodnik „New Statesman and Nation“ jeszcze dobitniej scharakteryzował manewr amerykański pisząc: „Zachodni

wniosek podjęty łącznie z gorączkowymi przygotowaniem do wojny atomowej ma wszelkie cechy prostytuowania sprawy pokoju dla celów propagandowych...”

Tak więc nawet najzagorzalsi skądinąd zwolennicy atlantyckiej polityki wojny musieli ujrzeć całą absurdalność i niezręczność chowania agresji za frazesami o pokoju, musieli przyznać, że maska była zbyt przejrzysta, że wyzierało zza niej zbyt widocznie prawdziwe oblicze imperialistów — oblicze wrogów ludzkości.

Pan Acheson dużo wprawdzie mówił o rozbrojeniu, ale jego plan przewidywał nie redukcję zbrojeń i zakaz użycia broni atomowej, jak tego żądają narody, lecz przeprowadzenie „rejestracji” zbrojeń we wszystkich krajach, podczas gdy monopolisci amerykańscy nadal rozbudowywaliby swą maszynę wojenną. Pan Acheson nie wspominał o takich niezawodnych środkach zmniejszenia napięcia międzynarodowego, jak natychmiastowe przerwanie działań wojennych w Korei, dopuszczenie Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ, zjednoczenie Niemiec czy zawarcie Paktu Pokoju przez pięć głównych mocarstw, jak się tego domagają miłujące pokój narody świata.

Ale głos narodów zabrzmiał donośnie z trybuny ONZ. Orędownikiem prawdziwych interesów ludzkości, jak zawsze, tak i tym razem, stał się przedstawiciel Związku Radzieckiego. Min. Andrzej Wyszynski całkowicie zdemaskował perfidną grę Achesona, przedstawiając zarazem konkretne propozycje zmierzające do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej, do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Propozycje te domagają się:

po pierwsze, by Zgromadzenie Ogólne uznało przynależność któregośkolwiek państwa do agresywnego paktu atlantyckiego oraz budowę baz wojennych na cudzych ziemiach za niezgodną z członkostwem ONZ;

po drugie: natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei, wycofania w ciągu dziesięciu dni wojsk po obu stronach poza 38 równoleżnik oraz wycofania w ciągu trzech miesięcy wszystkich obcych wojsk z Korei;

po trzecie: zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej, która zajęłaby się faktyczną redukcją zbrojeń oraz opracowała zakaz broni atomowej i środki ustanowienia kontroli wykonania tego zakazu;

po czwarte: zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: ZSRR, USA, Chinami Ludowymi, Anglią i Francją.

Tak więc został nakreślony jasny i prosty, jedynie słuszny i bliski wszystkim ludziom dobrej woli program pokoju, program walki o pokojowe współzycie narodów.

Został on nakreślony przez przedstawiciela państwa, które od chwili swego powstania stoi na straży pokoju światowego, jest jego niewzruszoną opoką, państwa, które rozporządza zarazem dostateczną siłą, aby zagrozić drogę agresorom.

„Walczymy uparcie o pokój — mówił wicepremier Związku Radzieckiego Ł. Beria w 34 rocznicę Rewolucji Październikowej — nie tylko dlatego, że niepotrzebna nam jest wojna, lecz i dlatego, że naród radziecki, który stworzył u siebie pod sztandarami Lenina-Stalina najsprawiedliwszy ustrój społeczny, uważa agresywną wojnę za najcięższą zbrodnię przeciwko ludzkości, za największe nieszczęście dla prostych ludzi całego świata. Ale jeśli drapieżcy imperialistyczni tłumaczyć sobie będą umiłowanie pokoju przez nasz naród jako jego słabość, to czeka ich jeszcze sromotniejsza klęska niż ta, jakiej doznali ich poprzednicy na polu awantur wojennych przeciwko państwu radzieckiemu“.

Słowa te, mające całkowite pokrycie w całej historii Związku Radzieckiego, stanowią mocne ostrzeżenie dla atlantyckich strategów wojny agresywnej. Słowa te napawają zarazem otuchą i nadzieją bojowników o pokój na całym świecie, dają im gwarancję zwycięstwa w walce o słuszną sprawę.

Ważnym etapem tej walki stała się ostatnia sesja Światowej Rady Pokoju, której obrady toczyły się w dniach 1 — 6. listopada r. ub. w Wiedniu. Prace tego najwyższego parlamentu narodów opierały się na uznaniu podstawowych zasad, że współistnienie dwóch różnych systemów społeczno - politycznych jest możliwe, że wszelkie zagadnienia sporne mogą być uregulowane w drodze pertraktacji oraz że wszelkie porozumienia międzynarodowe muszą opierać się na bezwzględnym poszanowaniu suwerennych praw wszystkich państw i narodów. Wychodząc z tych założeń Światowa Rada Pokoju zwróciła się z „Apellem do Organizacji Narodów Zjednoczonych i narodów świata“, w którym precyzuje konkretne środki zachowania pokoju, zmniejszenia istniejącego obecnie napięcia międzynarodowego.

W imieniu 562 milionów ludzi, którzy już do chwili zwołania sesji wiedeńskiej podpisali Apel o Pakt Pokoju, Światowa Rada Pokoju wykazuje, iż jest rzeczą konieczną, „aby pięć wielkich mocarstw, które na mocy postanowień Karty Narodów Zjednoczonych oraz ze względu na swą potęgę odpowiadają za pokój na całym świecie, rozpoczęło rozmowy i osiągnęło porozumienie“.

W imieniu narodów świata sztab potężnego ruchu obrońców pokoju domaga się stopniowej, prowadzonej pod skuteczną kontrolą redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i innych środków masowego zniszczenia.

Apel Światowej Rady Pokoju domaga się jak najszybszego usunięcia ognisk agresji, które imperialiści stworzyli w Europie, na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Potępiając awanturniczą politykę remilitaryzacji Trizonii Apel żąda utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

„Takie rozwiązanie zagadnienia — stwierdza Apel — odpowiada jednocześnie życzeniu ogromnej większości narodu niemieckiego, leży w interesie sąsiadów Niemiec i w interesie pokoju. Dlatego też Światowa Rada Pokoju wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do użycia swych wpływów, aby zapewnić przestrzeganie porozumień międzynarodowych w sprawie rozbrojenia Niemiec i przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego, który umożliwiłby wycofanie wojsk okupacyjnych oraz odbudowę zjednoczonych i zdemilitaryzowanych Niemiec“.

Wskazując drogę do zlikwidowania ognisk zapalnych na Dalekim Wschodzie Światowa Rada Pokoju domaga się przerwania działań wojennych w Korei, zaprzestania remilitaryzacji Japonii oraz zapewnienia wszystkim narodom Azji prawa do niepodległego i wolnego bytu.

Jednym z ważnych źródeł istniejącego napięcia międzynarodowego jest usiłowanie imperialistów, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, ignorowania faktu istnienia 475-milionowego państwa azjatyckiego — Chińskiej Republiki Ludowej. Dobitym przykładem tych usiłowań jest niedopuszczenie Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych. W imieniu pokój miłującej ludzkości Światowa Rada Pokoju wezwała do jak najrychlejszej likwidacji tego absurdu bezprawia stwierdzając, że „względy sprawiedliwości i realna ocena polityki międzynarodowej wymagają dopuszczenia do ONZ rządu Chińskiej Republiki Ludowej“.

Występując w obronie świętego prawa narodów do samookreślenia Światowa Rada Pokoju w swych uchwałach wskazuje na poważne niebezpieczeństwo dla pokoju tkwiące w utrzymywaniu w mocy układów narzuconych przez imperializm narodom Środkowego Wschodu i Afryki północnej, a w szczególności narodom Egiptu, Iranu i Marokka.

„Wzrastający opór narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji północnej przeciwko przebywaniu wojsk obcych na terytorium tych krajów, przeciwko zajmowaniu baz strategicznych i zagrabianiu

ich bogactw narodowych, opór ten... stanowi ważny wkład w dzieło pokoju“.

W osobnej rezolucji Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego pokojowego uregulowania konfliktów zbrojnych w Wietnamie, Burmie, na Filipinach i Malajach przez wycofanie wojsk obcych oraz zapewnienie narodom tych krajów możliwości samodzielnego i suwerennego uregulowania własnych spraw.

Uchwały wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju wskazują więc raz jeszcze możliwości pokojowego uregulowania wszelkich spraw spornych. Wytyczają drogę, którą chcą kroczyć narody. Donośnie rozległ się ten głos sumienia świata. Obudził gromkie echo w sercach i umysłach wszystkich ludzi dobrej woli. Zmobilizował nowe zastępy bojowników pod sztandarami walki o pokój. Pomnożył siłę obozu pokoju. Siła ta potrafi wdziać kaftan bezpieczeństwa atomowym furriatom.

„Zwróciliśmy się — mówił wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni — z apelem do ONZ. Jeżeli ONZ nie odpowie na nasz Apel, wówczas zabiorą głos narody świata, których wola jest instancją ostateczną“.

Woli tej nie zdołają złamać ani represje, ani dywersja imperialistyczna. I nie zdoła jej przegłosować amerykańska maszynka do głosowania w ONZ. Dobrze by było, żeby o tym pamiętali imperialiści wdzireje w pałacu Chaillot.

Władysław Szczerbic

DO POLONII ZAGRANICZNEJ

(Apel uchwalony na Zjeździe duchownych i działaczy katolickich we Wrocławiu w dniu 12 grudnia 1951 r.)

Bracia Rodacy!

W doniosłej sprawie zwracamy się do Was, Bracia Rodacy, zamieszkujący poza granicami kraju.

W dniu dzisiejszym ze wszystkich zakątków Polski zjechali do Wrocławia księża katolicy i świeccy działacze katolicy w potężnej liczbie, aby zadokumentować swoje zdecydowane stanowisko wobec prowadzonej akcji remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i związanego z tym ściśle rewizjonizmu niemieckiego, dążącego do odebrania Polsce jej Ziemi Zachodnich.

Chcemy zadokumentować przed całym światem, że w tak żywotnej i zasadniczej sprawie dla narodu polskiego, jaką jest sprawa

przynależności Ziemi Zachodnich do Polski, nie ma żadnej różnicy pomiędzy Polakami bez względu na ich przynależność. Chcemy przez nasz udział w manifestacji we Wrocławiu dać wyraz świadectwu, że nieprawdą jest, co niektórzy u Was głoszą, że tylko Rząd Polski Ludowej i część społeczeństwa stoi niezłomnie na straży granic na Odrze i Nysie. W tej sprawie cały naród polski, a w tym i wszyscy katolicy zajmują jednakowe i zdecydowane stanowisko. Taka, a nie inna jest prawda, wszystkie inne twierdzenia są zwykłym kłamstwem naszych przeciwników, którzy sądzą, że można zwodzić katolików polskich wskazaniem im na zagrożenie wiary po to jedynie, aby ich uwagę odwrócić i zagrabić im w międzyczasie te ziemie, które sprawiedliwość dziejowa zwróciła słusznie w ich ręce.

Dlaczego zwracamy się w tej sprawie do Was, Rodacy na obczyźnie? Znamy Wasze gorące przywiązanie do wspólnej nam wszystkim Macierzy. Wiemy doskonale, że wielomilionowa rzesza Polonii w USA, Anglii, Francji, Niemczech Zachodnich itd. odnosi się do Ziemi Polskiej tak jak dziecko do swej matki. Wiemy, że wprawdzie jesteście często obywatelami innego państwa, ale w duszy swej zachowaliście takie samo przywiązanie do Ziemi Ojczyściej, jakie mieli pierwsi pionierzy, udający się do USA czy innych krajów za chlebem, kiedy na znak łączności swej z Ojczyzną zabierali ze sobą dzwony kościelne z Polski, aby na odległych ziemiach przypominały im swym dźwiękiem łączność ze starym krajem.

Zwracamy się także do Was, emigrantów z okresu ostatniej wojny. Choć zarzucamy Wam, że daliście się uwieść propagandzie polityków emigracyjnych i nie powróciliście do kraju, by w trudnych warunkach powojennej odbudowy służyć Ojczyźnie. Choć rozdzieliły nas długie lata — dla nas lata uporczywej pracy, dla Was lata bezowocnego oczekiwania — mimo wszystko wierzymy niezachwianie, że wbrew spekulacjom polityków nie zatraciliście instynktu narodowego i że rozumiecie, jak śmiertelnym zagrożeniem jest dla Polski odrodzenie niemieckiego militarysty. Potępcie wraz z całym narodem polskim, wraz z całym polskim uchodźstwem odszczepieńców, którzy w ich imieniu próbują rozmów i pertraktacji z jawnymi wrogami Polski, z antypolskim rządem Adenauera.

Jest naszym obowiązkiem przedstawić Wam, Rodacy, pod rozważenie sprawy, które obchodzą każdego uczciwego Polaka bez względu na jego obecne miejsce zamieszkania. Sprawa ta przedstawia się pokrótce następująco.

Na terenie Niemiec Zachodnich rośnie pod protektoratem kierowników amerykańskiej polityki z każdym dniem nowy obóz wojny, którego głównym celem jest ponowny zabór naszych Ziemi Zachod-

nich. Adenauer i przebrani w skóry obrońców cywilizacji zachodniej dawni hitlerowcy, którzy już raz rozpętali wojnę światową, wypuszczeni częstokroć z więzień zbrodniarzy wojenni, organizują przy pomocy rządów anglosaskich i innych rządów państw Zachodniej Europy nowe dywizje, które mają pomaszerować na Wschód, aby oderwać od naszej Ojczyzny i przyłączyć do Niemiec Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Poznań, Katowice i Bydgoszcz.

Chcemy Wam w związku z tym przypomnieć co następuje: Ziemie Zachodnie objęliśmy ponownie w nasze posiadanie jako ziemie, które należały do Polski i jedynie przemoc germańska narzuciła im swoje uciskające jarzmo. Dowodem tego są liczne ślady polskości, które mimo szalonego wysiłku germanizacyjnego Fryderyków i Bismarcków, zachowały się niezniszczalne aż do czasu wyzwolenia, świadcząc dobitnie o polskości tych Ziemi.

Objęliśmy te Ziemie w ponowne posiadanie w wyniku przegranej przez hitlerowskie Niemcy drugiej Wojny Światowej, wojny wywołanej przez Niemcy w r. 1939 zdradziecką napaścią na Polskę. Objęliśmy te tereny w wyniku układu poczdamskiego, podpisanego w r. 1945, pod którym to układem figurują również podpisy przedstawicieli państw zachodnich. Przesiedliliśmy z tych terenów ludność niemiecką w oparciu o wspomniany układ poczdamski, a nie w wyniku samowolnej akcji tak, jak to robili hitlerowcy w latach ostatniej wojny, kiedy wyrzucali brutalnie polską ludność z Ziemi Zachodnich do tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Uczyniliśmy więc wszystko, co należało uczynić, aby przywrócić charakter polski dawnym piastowskim połaciom naszego kraju, uczyniliśmy to, jak powtarzamy w oparciu o zawarte układy międzynarodowe. Ziemie te objęliśmy zniszczone, a obecnie po siedmiu latach wyteżonej pracy zdołaliśmy je zagospodarować i zapewnić im trwałą dalszy rozwój.

Przedstawiliśmy Wam nasze stanowisko w sprawie obchodzącej wszystkich zdrowo myślących Polaków. Z kolei pozwólcie drodzy Rodacy, że szczerze i otwarcie zwrócimy się do Was z następującymi pytaniami: czy zdajecie sobie sprawę z tego, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich oznacza w konsekwencji nową wojnę, w której Wasi synowie znaleźliby się po przeciwnej nam stronie i walczyliby o zdobycie dla Niemiec Wrocławia, Szczecina, Poznania, Katowic czy Bydgoszczy?

Dlaczego milczą w tej sprawie Wasze organizacje kolonijne? Czy, Wy księża, zakonnicy i katolicy świeccy pochodzenia polskiego, którzy wydajecie tak liczną prasę dla Polonii, nie wiecie o tym, że hitlerowcy zamęczyli w obozach koncentracyjnych ok. 20% ogólnego stanu naszego duchowieństwa, nie wyłączając kilku biskupów, że

dawni ich oprawcy wypuszczeni przedwcześnie z więzień znajdują się dziś na terenie Niemiec Zachodnich i szykują się do nowej wyprawy na Polskę? Czy nie należy w tym wypadku uczynić wspólnie z nami wszystkiego, aby ukrócić te występne knowania zagrażające pokojowi świata?

Jeśli te sprawy stawiamy, to wierzcie nam, że przemawia przez nas ból i żal milionów polskich katolików, których gorszy Wasza bierna, często milcząca i wyczekująca postawa. Czas już najwyższy wyciągnąć wnioski. Apelujemy do Was, abyście jako synowie tej samej Matczy, aby wszystkie Wasze organizacje użyły wszystkich swoich wpływów celem niedopuszczenia do odrodzenia pruskiego militarysty, celem zapobieżenia nowej straszliwej wojnie, celem utwierdzenia i umocnienia granicy pokoju na Odrze i Nysie.

JAN PODOSKI

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ WYGRAŁY BATALIĘ EKONOMICZNĄ ROKU 1951

Dwa światy, dwa różne systemy społeczno - ekonomiczne. Z jednej strony zmierzający do komunizmu Związek Radziecki i budujące socjalizm kraje demokracji ludowej, z drugiej przygotowujący wojnę zaborczy blok imperialistyczny, kierowany przez rząd i finansierę USA.

Jedynie z punktu przeciwstawienia obozu pokoju obozowi wojny można pokusić się o dokonanie przeglądu osiągnięć gospodarczych Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej w roku ubiegłym, rok 1951 bowiem był niewątpliwie okresem przełomowym. Przełomowym dlatego przede wszystkim, że od osiągnięć gospodarczych obozu postępu zależy w ogromnym stopniu, czy pokój światowy zostanie utrzymany, czy ludzkość oddali od siebie groźbę światowego konfliktu zbrojnego.

Jakimi wynikami gospodarczymi w tym decydującym okresie poszczycić się może imperializm?

Wyniki te ograniczają się do daleko posuniętej rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, do popchnięcia gospodarki krajów imperialistycznych na tory ekonomiki wojennej. O tym zaś, jaki wpływ na całokształt gospodarki wywiera tego rodzaju „polityka ekonomiczna“, mówił Stalin już w roku 1939, na kilka miesięcy przed wybuchem drugiej światowej wojny imperialistycznej:

„Co to bowiem znaczy przeprowadzić gospodarkę kraju na tory ekonomiki wojennej?“ — zapytywał Stalin. I tłumaczył: „...Znaczy to nadać przemysłowi kierunek jednostronny, wojenny, znaczy to ze wszech miar rozwinąć produkcję niezbędną dla wojny sprzętu, nie

związaną z zaspokojeniem potrzeb ludności, znaczy to że wszędzie miar ograniczyć produkcję, zwłaszcza zaopatrzenie rynku w artykuły spożycia, a zatem ograniczyć spożycie ludności i postawić kraj w obliczu kryzysu ekonomicznego“.

Imperializm amerykański, rozwijając przemysł zbrojeniowy i rozkręcając w ten sposób sztuczną prosperity dla magnatów przemysłowych, ograniczył rozwój ekonomiczny zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i krajów im podporządkowanych, doprowadził do zastoju we wszystkich innych gałęziach produkcji. Taka jest rzeczywistość gospodarczych „osiągnięć“ imperializmu w przełomowym roku 1951.

* * *

A oto krótki przegląd osiągnięć ZSRR i państw demokracji ludowej, osiągnięć uzyskanych w czasie, gdy podlegacze wojenni zajęci byli budową czołgów i samolotów, produkcją dział i amunicji.

Po zwycięskim wykonaniu i przekroczeniu zadań nakreślonych przez pierwszą powojenną pięcioletkę narody radzieckie przystąpiły do zadziwiającego ogromem dzieła budowy komunizmu. Podjęto gigantyczne prace nie mające precedensu w dotychczasowej historii ludzkości. Uchwały Rady Ministrów ZSRR, wydane w końcu roku 1950, nakreśliły plany budowy całego szeregu obiektów, które w przyszłości całkowicie zmienią warunki życia ludności na ogromnych połaciach ZSRR. Takie giganty, jak Kujbyszewska, Stalingradzka czy Kachowska elektrownie wodne, jak kanały Turkmeński, Ukraiński i Północno - Krymski, przystosują przyrodę do potrzeb człowieka, przeobrażą kraj, pozwolą w jeszcze szybszym tempie posunąć naprzód rozwój przemysłu i rolnictwa.

W oparciu o pomoc swojego wielkiego sojusznika kraje demokracji ludowej: Czechosłowacja, Polska, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Albania, realizują budownictwo socjalistyczne. I chociaż w zależności od różnych warunków ekonomicznych tempo rozwoju każdego z tych krajów jest odmienne, można ogólnie stwierdzić, że wszystkie one wkroczyły w etap socjalistycznego uprzemysłowienia. Najważniejszym zatem, bojowym zadaniem roku 1951 była budowa przemysłu, przede wszystkim ciężkiego, budowa opierająca się na wykorzystywaniu własnych rezerw produkcyjnych i materiałowych.

Równoległe z budową nowego przemysłu, który stanowić będzie podstawę pełnego współdzielczania gospodarki rolnej, kraje demokracji ludowej zwiększają w granicach swoich obecnych możliwości produkcję rolną i hodowlaną, rozbudowują spółdzielczość produkcyjną na wsi, intensyfikują produkcję gospodarstw indywidualnych przez racjonalną politykę stałych cen na ziemiopłody i artykuły hodowlane, przez ograniczanie sektora kapitalistycznego na wsi i w mieście.

Rok 1951, będący dla krajów demokracji ludowej okresem wielkich inwestycji w przemyśle, zapisze się w historii tych krajów wzmożonym tempem socjalistycznego budownictwa, wzmożonym wysiłkiem narodów w gruntowaniu siły ekonomicznej i znaczenia politycznego swoich ludowych państw.

Oto przegląd gospodarczych osiągnięć poszczególnych krajów.

* * *

Narodowy plan gospodarczy Polski na rok 1951 przewidywał wzrost wartości produkcji socjalistycznej przemysłu o 23,4% w stosunku do roku 1950. Jest to skok ogromny, jeśli zważyć, że okres ten charakteryzuje niezmiernie szybkie tempo i ogromny zakres prac inwestycyjnych w przemyśle.

W roku 1951 uruchomiono w Polsce setki nowych, wielkich obiektów przemysłowych. Największe inwestycje mają miejsce w dziedzinie przemysłu ciężkiego i maszynowego. Pracuje już wielka nowoczesna stalownia w Częstochowie, uruchomiono wielki piec w hucie „Kościuszek”, ruszyła fabryka samochodów osobowych w Warszawie, na Żeraniu. W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie największej inwestycji Planu Sześcioletniego, Nowej Huty pod Krakowem, gdzie obok zakładów powstaje nowoczesne 100-tysięczne miasto.

Rok 1951 — to okres dla gospodarki polskiej przełomowy. Okres wielkich przemian. Wskutek szybkiego tempa uprzemysłowienia kraju przekształca się jego struktura ludnościowa, rośnie siła ekonomiczna Polski, która z dawnego zacofanego kraju rolniczego staje w rzędzie przodujących państw przemysłowych Europy. W tej chwili przemysł polski prześcignął już rozmiarami włoski i dogania francuski.

Robotnik polski zwycięsko przełamując trudności wygrał wielką batalię roku 1951.

* * *

Plan na rok 1951, realizując podstawowe zadania 5-letniego planu gospodarczego Czechosłowacji, miał na celu dalszą przebudowę struktury produkcji przemysłowej. Największy nacisk położony został w planie na rozbudowę przemysłu środków produkcji, w szczególności przemysłu ciężkiego, kopalnictwa węgla i rud oraz przemysłu maszynowego. Zgodnie z założeniami planu w roku 1951 produkcja przemysłu ciężkiego Czechosłowacji powinna zwiększyć się w porównaniu z rokiem 1950 o 18,2%, podczas gdy przyrost ten w roku 1950 w stosunku do roku 1949 wynosił 15,6%. Zestawienie to świadczy o ogromnym wzroście tempa rozwoju przemysłu ciężkiego. W jakich kierunkach postępuje ten rozwój?

W górnictwie dąży się do lepszego wyzyskania i rozbudowy parku maszynowego. Korzysta się z bogatych doświadczeń górników radzieckich. Podstawowym zadaniem górnictwa jest coraz pełniejsze pokrycie zapotrzebowania przemysłu krajowego na surowce kopalniane.

W znacznej mierze wzrosła produkcja hutnictwa i przemysłu budowy maszyn, który w końcu roku 1951 przewyższył produkcję roku poprzedniego.

Plan ubiegłego roku był planem wielkich inwestycji. Dość wspomnieć, że rozmiary budownictwa przekroczyły poziom roku 1950 o około 40%. Szczególnie wielki rozmach zaznaczył się w dziedzinie uprzemysłowienia rejonów rolniczych. Dotyczy to przede wszystkim terenów Słowacji, na których powstają liczne obiekty przemysłu ciężkiego.

W ten sposób realizuje się jedno z podstawowych założeń planu pięcioletniego, przewidujące likwidację różnic w poziomie rozwoju gospodarczego i kulturalnego między Słowacją a Czechami. Zacofana niegdyś rolnicza Słowacja staje się krajem uprzemysłowionym, a stopa życiowa jej ludności podnosi się.

* * *

Bułgaria, kraj do niedawna wyłącznie rolniczy, postawiła sobie w roku 1951 za zadanie dalszą rozbudowę przemysłu. Plan na rok 1951 położył szczególny nacisk na rozwój inwestycji i budownictwa przemysłowego. Uruchomiono w Bułgarii wiele nowoczesnych obiektów przemysłowych; fabryki azotniaków i nawozów sztucznych im. Stalina w Dimitrowgradzie, fabryki kotłów parowych, maszyn rolniczych, nowoczesne siłownie.

Globalna produkcja rolnictwa w stosunku do roku 1950 wykazywała wzrost o 44,5%. Nastąpił dalszy wzrost urodzajności upraw. Wydatnie zwiększa się pogłowie bydła i trzody chlewnej. Rozwija się produkcja artykułów przemysłu konsumpcyjnego.

* * *

Węgry, przed wojną zacofany kraj rolniczy, w szybkim tempie budują nowoczesny przemysł. Według założeń planu na rok 1951 udział przemysłu w gospodarce narodowej wynosił 46,3% (43,3% w roku 1950). Produkcja przemysłowa wyrażała wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 30,7%, w tym: przemysłu ciężkiego o 35,8%, lekkiego o 28%, spożywczego o 24%.

Największy nacisk położony więc został na rozwój przemysłu ciężkiego i maszynowego. Na pierwszy plan wysunięto kopalnictwo węglowe, hutnictwo, przemysł metalowy i budownictwo.

Realizacja zadań planu odbywała się pomyślnie. W pierwszym półroczu ub. r. przemysł ciężki wykonał plan w 100,4%, przemysł lekki — w 100,8%, przemysł spożywczy — w 100,1%. Najlepsze wyniki osiągnięto w budownictwie, które wykonało plan roczny w 109%.

Rok 1951 na Węgrzech — to setki nowych wielkich zakładów przemysłowych, to ogromny postęp w pracach nad realizacją podstawowych inwestycji planu pięcioletniego: kombinatu metalurgicznego i socjalistycznego miasta Dunapentele oraz budapeszteńskiego metra. Rok ten — to również okres dalszego wzrostu dobrobytu mas pracujących, którego wyrazem są oprócz inwestycji oświatowych, kulturalnych i zdrowotnych duży wzrost spożycia podstawowych artykułów żywnościowych oraz znaczne zwiększenie funduszu płac.

* * *

Według założeń planu gospodarczego na rok 1951 globalna wartość produkcji przemysłu rumuńskiego przewyższy o 24,4% wartość produkcji roku poprzedniego osiągając sumę 497 miliardów lei.

Nowy przemysł rumuński uruchomił już cały szereg gałęzi produkcyjnych, których dotychczas Rumunia nie posiadała. W roku 1951 zapoczątkowano w Rumunii produkcję turbin parowych, traktorów gąsienicowych, maszyn drogowych, motorów elektrycznych oraz wielu innych maszyn, narzędzi i artykułów przemysłowych.

W przyśpieszonym tempie naród rumuński kontynuował wielkie prace budowlane przy kanale Dunaj — Morze Czarne oraz przy potężnej centrali hydroelektrycznej im. Lenina w Bystrzycy.. Podjęto budowę nowoczesnych rafinerii, kopalni węgla, nowych zespołów produkcyjnych w cementowniach, dwóch sortowni węgla, fabryki sody i wielu innych obiektów przemysłu.

Ambitny plan gospodarczy Rumunii na rok 1951 z kwartału na kwartał był wykonywany i przekraczany.

* * *

Plan gospodarczy Albańskiej Republiki Ludowej na rok 1951 przewidywał dalszy wydatny rozwój przemysłu i budownictwa. Wartość produkcji przemysłowej roku 1951 przewyższyła o około 66% wartość produkcji roku 1950. Inwestycje w dziedzinie budownictwa pozwoliły na 10-krotne zwiększenie prac budowlanych w porównaniu z rokiem 1938 i 2-krotne przewyższenie produkcji roku 1948.

* * *

W roku 1951 Niemiecka Republika Demokratyczna wydatnie rozwinęła najważniejsze gałęzie przemysłu ciężkiego: przemysł budowy maszyn, przemysł energetyczny, górnictwo i hutnictwo oraz przemysł stoczniowy. Plan gospodarczy przewidywał wzrost globalnej produkcji przemysłowej o 17,9% w stosunku do roku 1950.

Planowany wzrost produkcji przedstawia się w poszczególnych działach następująco: energetyka 115,3%, górnictwo 108,9%, metalurgia 114%, budowa maszyn 125,2%, elektrotechnika 119,8%, mechanika precyzyjna i optyka 156,2%, przemysł chemiczny 112,6%.

Rozmiary inwestycji wzrosły w stosunku do roku 1950 o 38%. Do najważniejszych inwestycji w przemyśle należą między innymi: elektrownia „Elbe“, kombinat hutniczy „Wschód“, kopalnia miedzi w Mansfeld i Saugerhausen, liczne zakłady budowy maszyn, zakłady stalowe i walcownia w Brandenburgu, w Hennigsdorfie, w Riesa, huta w Unterwellenborn i wiele innych.

* * *

Pobieżny przegląd osiągnięć gospodarczych krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w roku 1951 daje obraz niezwykle szybkiego rozwoju ekonomicznego tych zniszczonych przez hitlerizm krajów. Korzystając z pomocy Związku Radzieckiego, opierając się na potężnym zapleczu radzieckiego przemysłu, zespół państw, które wkroczyły na drogę socjalistycznego budownictwa, dogania i prześciga pod względem rozwoju gospodarczego przodujące niegdyś kraje Europy zachodniej. Potencjał ekonomiczny

i znaczenie polityczne krajów demokracji ludowej wzrasta w niezmiernie szybkim tempie. Tym niezaprzeczoną, wielkim osiągnięciem obozu pokoju blok imperialistyczny przeciwstawić może tylko... intensywny wzrost produkcji zbrojeniowej.

Ale ogromny wzrost przemysłu i rozwój całej gospodarki narodowej w krajach walczących o pokój zwiększa zarazem ich siłę obronną, uniemożliwia wymarzoną w gabinetach podżegaczy wojennych napaść. Pokojowy rozwój przemysłu w państwach zgrupowanych wokół Związku Radzieckiego zapewnia im nie tylko pełną suwerenność gospodarczą i polityczną, ale także, chroniąc je przed planowaną agresją, stwarza warunki dalszego, nieskrępowanego wzrostu. Obóz pokoju i postępu, obóz występujący wspólnie z narodami całego świata przeciwko grupie imperialistycznych podżegaczy wojennych, zwycięsko rozegrał wielką batalię ekonomiczną roku 1951.

Jan Podoski

M. G.

MORDERCY PRZED SĄDEM POLSKI LUDOWEJ

Przed Sądem Wojewódzkim dla st. m. Warszawy w dniach od 14.XII do 21.XII.51 r. odbył się proces zdrajców narodu polskiego Witolda Pajcra, Zygmunta Ojrzyńskiego, Stanisława Nienakłowskiego i Andrzeja Czystowskiego, którzy w latach okupacji tworzyli kierownictwo zbrodniczej organizacji pod nazwą Ekspozytura Urzędu Śledczego (EUŚ) — kryptonim „Start”, powołanej przez „delegaturę” emigracyjnego rządu londyńskiego w celu mordowania i denuncjowania, w porozumieniu z hitlerowskim okupantem „działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego.

Wyrokiem sądu zostali skazani oskarżeni Witold Pajor, Zygmunt Ojrzyński i Stanisław Nienakłowski na karę śmierci, a oskarżony Andrzej Czystowski na karę 15 lat więzienia.

W wyniku działalności „Startu” wielu działaczy i członków Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz innych działaczy lewicowych — szczerych patriotów zostało zamordowanych bądź przez specjalne komórki likwidacyjne „Startu”, bądź też przez Gestapo.

Do czego dążyli zbrodniarze? do jakiej Polski „wystartowali”? Najlepszym dowodem jest jedna z wielu instrukcji PKB, odczytana w toku przewodu sądowego. Oto jej fragmenty: „Państwowy Korpus Bezpieczeństwa po wojnie ma objąć Majdanek, Oświęcim, Bełżec, Treblinkę i pozostałe obozy niemieckie. Zarząd obozów obejmą władze polskie”. Instrukcja zaleca dalej m. in. „utrzymanie istniejących urzędów”. Czyżby w ten sposób przywódca PKB chcieli zabezpieczyć miejsca kaźni wielu milionów ludzi? Nie. Cel był inny. Wyjaśnia to instrukcja. Obozy były przeznaczone dla lewicy społecznej, zwłaszcza dla komunistów. Jej autorzy zalecają jednocześnie utrzy-



manie dyscypliny w obozach w stosunku do zatrzymanych. Aby wykonawcy instrukcji wiedzieli, jak postępować w tym względzie, instrukcja głosi: „Dla utrzymania dyscypliny należy posługiwać się terrorem“ i dalej objaśnia, co to jest terror. „Jest to: 1) krzyk, 2) krzyk z biciem, 3) bicie, 4) pozbawienie życia“. Instrukcja ta została wydana w 1943 roku, to jest po zwycięstwie Armii Czerwonej w Stalingradzie. kiedy klęska faszystowskich Niemiec stała się widoczna, a naród polski pod kierunkiem lewicy toczył z okupantem walkę na śmierć i życie.

W toku procesu oskarżeni mówili o „szkoleniu“, jakie odbywało się w PKB i „Starcie“. Treść tego szkolenia? Służba w obozach koncentracyjnych, rozpędzanie demonstracji robotniczych, odbieranie fabryk robotnikom, którzy je opanują.

Tak miała wyglądać Polska, do której dążyli oskarżeni i ich przełożeni.

Do tej Polski, w której mieli rozpędzać robotników, w której mieli zamykać w Majdanku i Oświęcimiu przywódców robotniczych, musieli wpierw utorować drogę, która wiodła poprzez mordowanie działaczy lewicowych tkwiących w masach, mających wpływ na masy. Mordowali w sposób dwojaki. Pierwszy polegał na tym, że likwidowano działaczy lewicowych swoimi własnymi komórkami terrorystycznymi. Przy czym nie mordowali tak po prostu. Mieli do tego własny „sąd“, tzw. SS (Cywilny Sąd Specjalny). Ten „sąd“ wydawał „wyroki“, a w wydawnictwach FKB ogłaszano, że zamordowany lewicowiec był agentem Gestapo lub „bandytą“. Taką perfidną metodę przyjęli mordercy najlepszych synów narodu polskiego. Nie głosili otwarcie, że walczą z lewicą, bo, jak zeznał oskarżony Nienałtowski, „walczyć z lewicą otwarcie było niebezpiecznie ze względu na polską opinię publiczną“. Okłamywano więc społeczeństwo.

„Start“ mordował nie tylko działaczy lewicowych. Z jego ręki ginęli uczciwi akowcy, którzy mieli dość stania „z bronią u nogi“. Oskarżony Pajor w swoich zeznaniach wymieniał cały szereg nazwisk zamordowanych. Pajor nie przypomina sobie dokładnie liczby, wie, że zamordowano ponad 50 ludzi.

To była jedna droga. Druga wiodła przez ścisłą współpracę z Gestapo i polegała na wręczaniu oprawcom faszystowskim list z nazwiskami i adresami działaczy lewicowych. Listy te były długie, zawierały setki nazwisk. Zbrodniarze ze „Startu“ przekazywali te listy oficerowi SS hauptsturmfuehrerowi Spielkerowi. Z nim to Pajor za pośrednictwem Lechowicza utrzymywał stały kontakt.

Taka jest prawda o reakcji. Wtedy, kiedy Armia Czerwona gromiła faszystów, kiedy umęczony lud polski wyczekiwał na wyzwolenie idące ze Wschodu, niesione przez armię robotników i chłopów, reakcja polska, jej wszystkie partie, kliki, grupy, agentury, mafie skoncentrowały swój wysiłek na walce przeciwko ruchowi postępowemu. W swej nienawiści do ludu poszli na współpracę z Gestapo, poszli, bo, jak mówił oskarżony Nienałtowski, „My byliśmy za słabi na to, żeby sami walczyć z lewicą: do tego trzeba było pomocy niemieckiej“.

Co przyniosła ta świadoma, przemyślana współpraca z Gestapo? Pokazał to proces. Przed sądem przewinął się długi korowód świadków. Jedni z nich to współnicy zbrodni, członkowie różnych zbrodniczych organizacji. Ale była na procesie jeszcze jedna grupa świadków. Najbliższe rodziny zamordowanych. Zeznawała m. in. córka 73-letniego robotnika Maliszewskiego, starego komunisty, zamordowanego przez Gestapo w Alei Szucha. Nazwisko jego było na liście „Startu“, przekazanej do Gestapo. Był również na liście „Startu“, przekazanej do Gestapo, członek Stronnictwa Ludowego i Batalionów Chłopskich, Pluciński, aresztowany przez Gestapo, zamordowany w Gross - Rosen. Był na liście „Startu“ Jerzy Szkot, młody robotnik, który wyszedł z domu i już więcej nie wrócił. Był na liście „Startu“ drukarz Bartuś, który pracował w drukarni PPS - lewicy. Bartuś zdążył uciec przed Gestapo. Podczas przewodu sądowego dowiedział się o tym, że jego nazwisko podane zostało do Gestapo przez organizację „Startu“.

Oto plon zbrodniarzy ze „Startu“. Oto krwawe żniwo reakcji polskiej, dla której, jak to pouczał Czystowski w jednej ze swych rozmów oskarżony Nienaltowski, współpraca z Gestapo była „oczkiem w głowie delegatury“.

Suchnące bagno, jakie odsłonił proces, — oto właściwa nazwa dla obozu reakcji polskiej.

Ostatni proces, jak żaden inny dotąd, obalił ostatecznie mit, który chciała stworzyć reakcja polska o tym, że w Polsce nie było quislingów, że polski rząd burżuazyjny nie był rządem kolaborantów. Proces obalił ten mit i udowodnił, że najważniejszym zadaniem wydziału bezpieczeństwa delegatury, kontrwywiadu AK, wywiadu NSZ i PKB oraz Komitetu Walki Cywilnej pana Korbońskiego i innych agentur była walka z ruchem robotniczym. Mimo tarć, mimo takich czy innych sprzeczności między tymi grupami, jednoczył je ten sam wspólny cel. Wszystkie te organizacje otrzymywały błogosławieństwo Gestapo i rządu emigracyjnego.

Quislingowcy polscy tym różnili się od innych, że działali za pomocą pertidnych metod, oszukując naród, działając w konspiracji. Na zewnątrz okłamywali naród, bowiem obawiali się gniewu ludu, mówili o walce przeciwko okupantowi, a w zacisznych gabinetach spotykali się z gestapowcami i uzgadniali z nimi metody, za pomocą których można było skuteczniej łamać opór ludu polskiego.

Ale wszystkie połączone siły reakcji nie zdołały złamać oporu narodu polskiego.

Nie zdołały złamać obozu lewicowego, rewolucyjnej partii, bo stanowiła ona wielką siłę, bo opierała się na zdrowych siłach narodu. Proces wykazał, z jaką zaciekłością obóz reakcji walczył przeciwko polskiemu obozowi rewolucyjnemu. Dowodzi to, jak wielką siłę stanowił oboz lewicy już wówczas, w okresie okupacji. Siła ta zdolna była złamać wszystkie mafie, wszystkie grupy reakcyjne. Zbrodniarze mogli zamordować kilkudziesięciu, kilkuset najlepszych synów

narodu, ale nie mogli zniszczyć partii, nie mogli złamać woli ludu polskiego. Mimo zawartego sojuszu całej reakcji popieranej przez Gestapo i anglo-amerykańskie koła imperialistyczne w walce o władzę w Polsce, lud polski pod kierunkiem obozu lewicy ujął losy kraju we własne ręce, dając tym dowód swej siły i umiłowania prawdziwej wolności.

Tę lekcję historii warto przypomnieć dziś, gdy Truman zatwierdził ustawę o wyasygnowaniu 100 mil. dolarów na utrzymanie różnych zdrajców, m. in. zdrajców narodu polskiego, którzy za dolary mają uprawiać działalność antypolską.

Sprawiedliwy wyrok, jaki zapadł na procesie kierowników „Startu“, jest ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy nie wyrzekli się jeszcze myśli szkodzenia Polsce Ludowej.

M. G.

K U L T U R A I S Z T U K A

MIECZYŚLAW MARKOWSKI

BOGUSŁAWSKI — TWÓRCA TEATRU NARODOWEGO

Jego poselska mość pan Suchorzewski — delegat szlachty kaliskiej na sejm czteroletni — mocno rozsierdził się dnia 17 stycznia 1791 roku. „Skandal — wołał on na sejmie do panów szlachty — by urzędnik królewski, dyrektor Teatru Narodowego, jakiś Bogusławski z nazwiska, imienia Wojciech, obrażał nas, posłów, wystawiając na scenie przy placu Kraszińskich taką historię, jak „Powrót posła“ J. U. Niemcewicza“.

Gniew pana posła, zwolennika i rzecznika obozu reakcji w sejmie, miał swoje uzasadnienie. W „Powrocie posła“ spotykamy się z dwoma walczącymi ze sobą obozami politycznymi, z obozem patriotyczno-postępowym i z grupą zacofańców. Nie trzeba dodawać, iż Niemcewicz przyznaje słuszość ludziom postępu. Pana Suchorzewskiego boli to bardzo. Żąda zdjęcia sztuki ze sceny. Niemcewicz, jak widać, utrafił w sedno. Sam Król Jegomość szepce do ucha polskiego posła w Petersburgu, Debolego: „Całość zawiera treść sejmu“.

Pan Suchorzewski gniewał się, ale bez skutku. Wojciech Bogusławski jakoś zwyciężył, sztuka wróciła na scenę, a on sam, niezrażony trudnościami i kłopotami, niezrażony dąsami Suchorzewskiego rozmyślał nad następną premierą, która, podobnie jak „Powrót posła“, dawałaby wyraz opinii postępowej części społeczeństwa o rozgrywających się podówczas wydarzeniach.

Bo taka przecież powinna być rola teatru — myślał sobie były podchorąży gwardii, od roku 1778 zrazu aktor, później pisarz, wreszcie dyrektor sceny narodowej, Wojciech Bogusławski.

Teatr — śledzimy jeszcze przez moment rozmyślanie Bogusławskiego — to szkoła obyczajów i trybuna idei narodowych. Aby spełnić to zadanie, teatr powinien mieć jak najściślejszą łączność z życiem.

Kiedy 1 maja 1783 r. Stanisław August kazał zaciągnąć wartość przed kwatery Bogusławskiego na znak, iż tej kwatery mieszkaniec dostąpił zaszczytu objęcia funkcji dyrektora teatru, warszawski światek teatralny osłupiał ze zdumienia. Taki młody, a już dyrektor? Ale król, jak się okazało, co się nie zawsze królom zdarzało, poznał się na człowieku.

Ten pierwszy okres dyrektorstwa nie trwał zresztą długo. Po dłuższej wędrowce po prowincji znowu ściągnięto Bogusławskiego do stolicy. „Druha antrepryza“ (dyrekcja) trwała przez lata 1791 — 1794. I wtedy ujawniła się już całkowicie koncepcja, jaka zrodziła się u Bogusławskiego dla polskiej sceny narodowej.

3 maja uchwalono konstytucję. Zabiegi rzeczników mieszczaństwa dały temu stanowi trochę uprawnień. Nie podobało się to oczywiście przyszłym targowiczanom. Wobec powyższego 25 listopada tegoż roku Bogusławski wystawia sztukę Wybickiego „Szlachcic mieszczańskim“ tłumacząc przez nią szlachcie, iż z tego niby zrównania stanów więcej odniesie ona korzyści niż strat.

A później była targowica.

9 czerwca uniwersał Szczęsnego Potockiego stwierdza, iż „histriony na publicznych teatrach rząd dawny i prawa odwieczne (wiemy jakie — przypisek M. M) narodu wyśmiewać ważyli się“. Ostrzeżenie wyraźne. Jednocześnie zakaz sprzeciwiania się targowicy.

23 czerwca król staje po stronie targowicy.

26 czerwca Kossakowski pisze nowy uniwersał, w myśl którego występujący w obronie ludu uznany będzie za buntownika. W kilka miesięcy później, 8 września, na scenę Teatru Narodowego wchodzi sztuka Bogusławskiego „Henryk VI na łowach“. Teatr atakuje dotychczasową nierówność, niesprawiedliwość społeczną.



Wojciech Bogusławski

Znowu awantura. Znowu walka o utrzymanie sztuki. A w pamiętnym roku 1794 kolejność spraw się odwróciła. Dotychczas Bogusławski pozycjami wyszłymi spod pióra współczesnych mu polskich pisarzy, sztukami własnymi lub specjalnie wybranymi (i uaktualnionymi) tłumaczeniami kwitował pewne wydarzenia, oświetlając je w duchu postępu. Teraz staje on w pierwszej linii frontu. W awangardzie.

1 marca 1794 roku odbywa się premiera „Cudu mniemanego czyli Krakowiaków i Górali“.

24 marca Kościuszko składa przysięgę na Rynku krakowskim.

7 maja ogłoszony zostaje uniwersał połaniecki.

Czy istnieje związek między „Cudem mniemanym“ a insurekcją?

Oczywiście, tak. „Krakowiacy i Górale“ — to widowisko, którego treść, aczkolwiek sprytnie zawoalowana, od razu dla wszystkich stała się przejrzysta. Dla obrony przed wrogiem zewnętrznym niezbędna jest jedność narodu. Na skutek interwencji carskich sług sztuka schodzi ze sceny. Generał kwatermistrz J. Pistor zaraportuje później Najjaśniejszej Katarzynie:

„Zapaleńcy warszawscy poruszyli niebo i ziemię, aby podburzyć lud do buntu. Działo się to bądź przez rozlepianie na rogach ulic odezw, które zachęcały naród do połączenia się z Kościuszką, bądź też przez wystawianie sztuk teatralnych, za pomocą których podburzano lud do buntu“.

„Cud mniemany“ spełnił swe zadanie przedtem, nim zdążono zdjąć go ze sceny. Piosenki z tego wodewilu zaczęła śpiewać ulica. Opinia Pistora wystarczająco jasno precyzuje rzecz.

Dzieje teatru polskiego mimo znacznie wcześniejszych, mniej lub więcej udanych, mniej lub więcej ważnych pierwocin w postaci średniowiecznych widowisk o charakterze religijnym, pierwszych widowisk świeckich w postaci teatrów szkolnych, teatrów dworskich i żerujących na snobizmie magnackiej publiczki teatrów sprowadzanych z zagranicy — zaczynają się od Wojciecha Bogusławskiego. Dopiero bowiem w czasie jego działalności teatr zasługuje na miano narodowego, spełniającego podstawowy postulat: iść z życiem narodu, z jego postępowym nurtem.

Tezy poszły później w ką. Ci sami, którzy stawiali Bogusławskiemu pomniki, wypaczyli ideologię jego teatru i oddali scenę narodową na usługi obcokrajowego i rodzimego wstecznictwa. Trybunę idei postępowej, czym powinien być teatr, zmienili w trybunę reakcji, z której lansowali hasło: sztuka dla sztuki.

Przez cały ten ciemny okres przewijać się będzie jednak, niktą co prawda, ale historycznie ważna nić postępu, nić szczerzej służby scenie narodowej. Odgrzebywana dziś z zakłamania, wydobywana z brudu fałszerstw prawdziwa historia Teatru Narodowego zapisuje skrzętnie nazwiska osób, które wbrew ogólnemu prądowi wносиły swą działalnością ziarno postępu, ziarno wierności ideałom Wojciecha

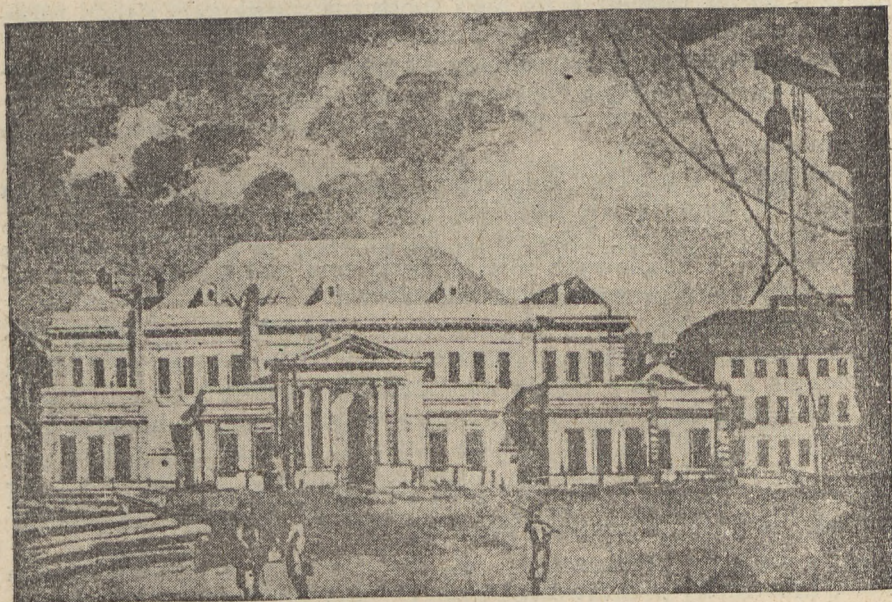
Bogusławskiego. Notujemy więc w dramaturgii nazwiska: Józefa Korzeniowskiego, Blizińskiego, Bałuckiego i innych. Notujemy dziesiątki nazwisk wielkich, a postępowych aktorów z Kamińskim, Rapackim, Frenklem, Modrzejowską, Jaraczem i, mimo podeszłego wieku (ur. 15. I. 1855), niestrudzonym Ludwikiem Solskim na czele, który swą 78-letnią ofiarną pracą na scenie polskiej zapisał szmat jej historii.

Owocna i piękna działalność tych ludzi wyrosła z tradycji Bogusławskiego.

Teatr w Polsce Ludowej ceni te tradycje i pracę swoją nawiązuje do nich. Scena polska odzyskała charakter, jaki nadał jej Bogusławski. Świadczy o tym wyraźnie Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych. Z treści wielu sztuk pokazanych w ramach festiwalu, ze sposobu ich realizacji wynika, iż teatr Polski Ludowej podąża za życiem, jest trybuną, z której głosi się widowni idee społeczną i narodową.

Treścią tych idei jest praca, pokój, socjalizm.

Mieczysław Markowski



Teatr na placu Krasińskich w Warszawie

WSZECHNICA RADIOWA DOROBKIEM POLSKI LUDOWEJ

Polska przedwrześniowa, jak każde państwo kapitalistyczne, nie była zainteresowana w udostępnieniu wiedzy najszerszym rzeszom ludności. Warstwy rządzące, kapitaliści i obszarnicy, poprzez aparat państwowy podawały burżuazyjną wiedzę jedynie swoim klasom.

Dzieci robotników i chłopów wskutek polityki burżuazyjnych rządów nie miały żadnych możliwości kształcenia się, szkoły średnie w zasadzie były niedostępne dla tej młodzieży. Polityka oświatowa burżuazji zmierzała do utrzymania w ciemnocie i zacofaniu podstawowej części ludności Polski.

Zasadnicze przemiany gospodarcze, polityczne i społeczne, jakie przyniósł Polsce rok 1944, w sposób przejrzysty i istotny ujawniły się w stosunku Państwa Ludowego do zagadnienia oświaty.

Interes władzy ludowej wymaga, aby właśnie najszersze masy poznały prawdę o Polsce i o świecie, zrozumiały konieczność przemian dziejowych i poczuli się współgospodarzami nowego państwa.

Jedność interesu władzy ludowej i pędu mas do wiedzy marksistowskiej stały się przyczyną powstania Wszechnicy Radiowej jako uczelni nowego typu i jej niezwykle szybkiego rozwoju.

Wszechnica Radiowa, uczelnia światopoglądowa, przeznaczona początkowo do szkolenia nauczycieli, została powołana do życia w roku 1948.

Już w drugim roku jej istnienia liczba słuchaczy wzrosła 15-krotnie (z 8000 do 120000), a jej baza społeczna rozszerzyła się na robotników, chłopów i inteligencję pracującą.

Dynamika rozwoju Wszechnicy Radiowej doprowadziła w następnym roku szkolnym do objęcia przez nią około $\frac{1}{4}$ miliona słuchaczy (236000) przy dalszym wyraźnym przesunięciu bazy społecznej na robotników i chłopów.

Nowatorski charakter Wszechnicy Radiowej jako uczelni polega na tym, że opierając się na zdobyczach najnowszej techniki (radia), które umożliwiają jej dotarcie do najbardziej odległych od centrów kulturalnych i naukowych miejsc, łączy ona metody uczelni zaocznej z kierowaną pracą samokształceniową.

Na trzech zasadniczych kursach Wszechnicy Radiowej wykładane są następujące przedmioty. Kurs wstępny: 1. rozwój społeczeństwa ludzkiego, 2. nauka o Polsce współczesnej. Kurs I: 1. rozwój społeczeństwa ludzkiego, 2. nauka o Polsce współczesnej, 3. historia Polski i kultury polskiej, 4. przyroda. Kurs II: 1. materializm dialektyczny i historyczny, 2. historia ruchu robotniczego, 3. ekonomika polityczna, 4. historia literatury polskiej, 5. przyrodnicze podstawy poglądu na świat, 6. nauka o świecie.

Kurs wstępny przeznaczony jest dla słuchaczy z wykształceniem 4 — 5 klas szkoły podstawowej, kurs I — dla słuchaczy, którzy ukończyli 7 klas lub dla absolwentów kursu wstępnego, kurs II — dla absolwentów kursu I.

Wykłady nadawane przez radio są uzupełniane materiałami pomocniczymi i wysyłane do słuchaczy w postaci skryptów.

Antena i skrypt są podstawowymi formami łączności Wszechnicy Radiowej ze słuchaczami.

Dla ułatwienia jednak nowym odbiorcom, robotnikom i chłopom, systematycznego przyswojenia sobie podawanej wiedzy marksistowskiej uczelnia organizuje ich w koła samokształceniowe. Koło Wszechnicy Radiowej liczące od 15—20 członków wybiera aktyw (przewodniczący, sekretarz i korespondent), którego zadaniem jest czuwanie nad systematycznością pracy słuchaczy. W przełamywaniu trudności metodycznych i naukowych koła pomaga aktywni opiekun społeczny, otrzymujący wskazówki metodyczne do aparatu Wszechnicy Radiowej.

Potrzeba opieki organizacyjnej i metodycznej nad kilku tysiącami kół robotniczych i chłopskich oraz głęboka troska państwa ludowego o rzeczywiste pogłębienie wiedzy tych nowych odbiorców uwarunkowały na terenie całego kraju rozbudowę aparatu Wszechnicy Radiowej na szczeblu najpierw wojewódzkim, a ostatnio i powiatowym. We wszystkich centrach wojewódzkich istnieją dziś oddziały wojewódzkie Wszechnicy Radiowej i wojewódzkie ośrodki metodyczne, a we wszystkich powiatach — konsultanci powiatowi. Instruktorzy dyrekcji i oddziałów wojewódzkich oraz konsultanci pomagają kołom kontrolując systematyczność, poziom ich pracy, rozwiązując trudności organizacyjne i metodyczne.

Do współpracy z Wszechnicą Radiową stanęły ze swoim programem organizacje masowe i społeczne: Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich, ZMP, ZSCH i Liga Kobiet.

Wyniki systematycznej pracy samokształceniowej kół Wszechnicy Radiowej oraz słuchaczy indywidualnych znajdują wyraz w egzaminach zamykających rok szkolny.

I tak, gdy w roku szkolnym 48/49 przeegzaminowano zaledwie 500 słuchaczy, to w roku 49/50 liczba ta doszła do 60000. a jak wynika z dotychczasowych danych egzaminacyjnych roku 50/51 (egzamin są w toku), cyfra ta zostanie prawdopodobnie podwojona.

Cytowane cyfry i fakty dowodnie świadczą o przyjęciu się nowej formy nauczania, jaką jest Wszechnica Radiowa, wśród najszerszych mas ludności i o głębokiej trosce państwa ludowego w dziedzinie zaspokajania głodu wiedzy człowieka pracy.

Troska ta znajduje wyraz w mobilizacji kadr najlepszych fachowców i dostarczaniu Wszechnicy Radiowej odpowiednich środków materialnych, umożliwiających prowadzenie masowego nauczania; Wszechnica Radiowa, jak wszystkie uczelnie w Polsce Ludowej, naucza bezpłatnie.

Doświadczenia wykazują, że dzięki Wszechnicy Radiowej rosną nowe kadry aktywistów społecznych i zawodowych. Wielu spośród absolwentów i aktywistów Wszechnicy Radiowej awansuje społecz-

nie zajmując coraz to bardziej odpowiedzialne stanowiska w swoich zakładach pracy lub poza nimi.

Wszechnica Radiowa staje się cennym dorobkiem Polski Ludowej, wychowując ludzi nowych, świadomych budowniczych socjalizmu, bojowników walki o pokój.

T. Z.

I N F O R M A C J A A K T U A L N A

TADEUSZ ANDRZEJEWSKI

METRO WARSZAWSKIE POTEŻNA INWESTYCJA SOCJALISTYCZNEGO BUDOWNICTWA

Oczywista konieczność radykalnego rozwiązania narastających równolegle z rozwojem Warszawy trudności komunikacyjnych, a więc takiego rozwiązania, jakim jest jedynie budowa metra, docierała do świadomości nawet burżuazyjnych „ojców“ miasta. Nawet oni dostrzegali, że Warszawa, jak każde milionowe miasto, stoi wobec perspektywy, iż ulice w końcu nie będą w stanie pomieścić natłoku tramwajów, autobusów, samochodów i ludzi i że to podyktuje konieczność przeniesienia ośrodka masowej lokomocji pod ziemię. Powstała nawet w r. 1927 przy ówczesnym zarządzie miejskim specjalna komisja do spraw budowy kolei podziemnej.

Skończyło się, rzecz naturalna w warunkach przedwrześniowych, na szumnych projektach, lekceważących w sposób właściwy kapitalistycznemu ustrojowi potrzeby robotniczych przedmieść. Wprawdzie odąd niemal co roku zapowiadano gromko rychłe rozpoczęcie prac, przygotowywano plany, przerabiane w miarę ich deza-

ktualizowania się, wystawiano piękne makiety stacji podziemnych na propagandowych „krzepiących ducha“ wystawach. Władzom sanacyjnym nie zależało na rozwiązaniu problemu komunikacyjnego w Warszawie.

W rezultacie i na tym odcinku spadkiem odziedziczonym przez nas po kapitalistycznych rządach jest zacofanie, w rezultacie do dziś typowym obrazkiem ulicy warszawskiej jest tramwaj, ponad wszelką miarę przeładowany cisnącymi się we wnętrzu pasażerami.

Warszawa w chwili obecnej liczy wprawdzie niemal o połowę mniej ludności niż przed wojną. Nie wpłynęło to jednak na zmniejszenie trudności komunikacyjnych. Spora część ludzi pracujących w Warszawie mieszka w osiedlach podstołecznych, zwiększył się odsetek ludzi zatrudnionych, wzrósł obszar miasta, wzrosła intensywność życia stołecznego. W sumie, jeżeli 30 lat temu przypadało 230 przejazdów rocznie na jednego mieszkańca Warszawy, obecnie liczba ta sięga 700 prze-

jazdów na rok, współczynnik zapelnienia wozów zaś wyniósł np. w r. 1949 1,16, gdy normalnie powinien zamykać się w granicach 0,5 — 0,6.

Nie da się więc tych trudności rozwiązać (podobnie jak nie można ich było rozwiązać przed wojną) przez samo zwiększenie ilości naziemnych środków komunikacji miejskiej, gdyż przelotność ulic jest wielkością ograniczoną, zwłaszcza na ruchliwych skrzyżowaniach jest ona szczególnie mała i zatory komunikacyjne, obniżając bardzo znacznie szybkość środków lokomocji, są prawdziwą plagą wielkiego miasta. Powiększając liczbę tramwajów, autobusów i trolejbusów doszlibyśmy w niedalekiej przyszłości do tego, że po prostu zakorkowalibyśmy ulice.

W tej sytuacji, skoro tylko stolica uporala się z najpilniejszymi zadaniami likwidacji wojennych zniszczeń, budowa metra stała się zagadnieniem palącym, zwłaszcza że plany Warszawy przewidują, iż w niedługim już czasie, bo w r. 1965, będzie ona miastem półtoramilionowym.

Rozstrzygnięcie tego tak doniosłego dla naszej stolicy problemu przyniosła uchwała Prezydium Rządu z 14 grudnia 1950 roku. Mocą tej uchwały budowa metra w Warszawie została włączona do zamierzeń inwestycyjnych Planu 6-letniego. To, co było „pobożnym życzeniem fantastów“ w Polsce przedwrześniowej, stało się wreszcie faktem. Obecnie budowa metra weszła w fazę bezpośredniego wykonania. Zakończono okres prac przygotowaw-

wczych. Zorganizowano już bazy materiałowe, sprzętowe, transportowe. W chwili obecnej trwają prace przy głębieńszybów, w najbliższym zaś czasie rozpoczną się roboty tunelowe.

Plany przewidują, iż w roku 1956 zakończony zostanie pierwszy etap prac, obejmujący budowę 11 km linii łączącej plac Unii Lubelskiej z placem Komuny Paryskiej z odgałęzzeniami na Pragę. Ten wybór trasy podyktowała okoliczność, iż trasa Żoliborz-Śródmieście jest szlakiem o największym obciążeniu. Kolejne miejsca zajmują: szlak Mokotów — Śródmieście oraz oba połączenia mostowe z Pragę.

W następnym dziesięcioleciu powstaną linie długości około 26 km. Przedłużą one na północ i południe linie wybudowane w pierwszym etapie oraz połączą przemysłowe dzielnice zachodnie i Żerań ze Śródmieściem. W dalszych etapach, nie opracowanych jeszcze szczegółowo, sieć linii metra przewyższy 100 km tras dwutorowych. Przewiduje się, iż przy pełnej rozbudowie metro obejmie 70% przewozów wewnątrz Warszawskiego Zespołu Miejskiego.

Budowa metra jest zarówno pod względem ekonomicznym i technicznym, jak i organizacyjnym olbrzymim przedsięwzięciem.

Już sam układ geologiczny terenu Warszawy nastęca bardzo duże trudności. Kapryśnie pofałdowane warstwy piasków, ilów i pyłów ilastych, liczne podziemne dopływy Wisły oraz często występujące kurzawki, ten wróg numer jeden wszelkich

robót górniczych nie obiecują łatwego przebiegu budowy.

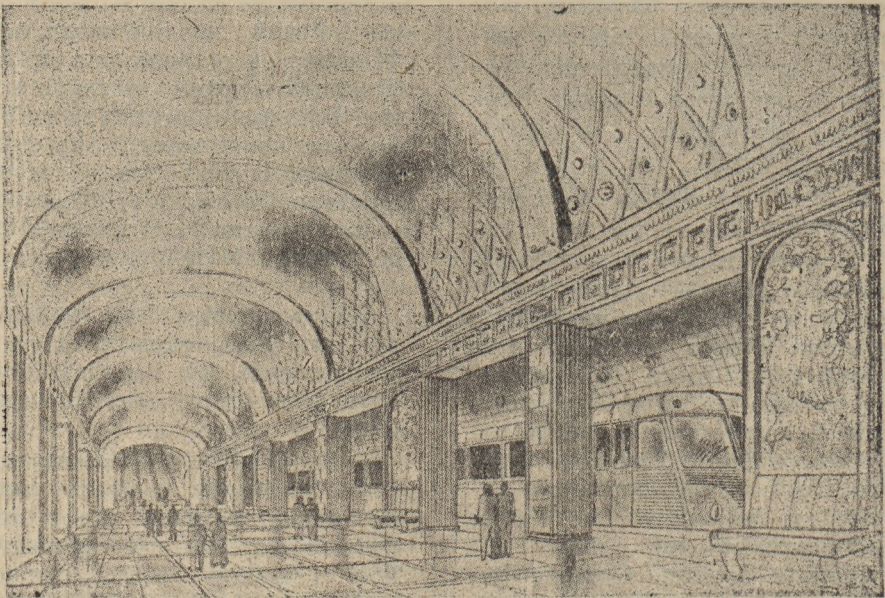
Pod względem technicznym budowa metra będzie chyba najciekawszą, ale i najtrudniejszą z inżynierskich prac, jakie dotąd w Polsce przeprowadzono. Zazębiają się tu liczne problemy z najróżnorodniejszych dziedzin. Oprócz zagadnień geohydrologicznych, geodezyjnych, górniczych, architektoniczno-urbanistycznych trzeba rozwiązać wiele spraw z zakresu transportu, energetyki, kolejnictwa, wentylacji i ogrzewania tuneli, telekomunikacji, sygnalizacji itd., itd.

Nic więc dziwnego, że do budowy metra zmobilizowani zostali wybitni specjaliści w wielu dziedzinach, których wiedza gwarantuje, iż trudne zadania, wymagające częstokroć poszukiwania nowych rozwiązań

technicznych i śmiałego ich u-rzeczywistnienia, zostaną pomyślnie wykonane.

Realizację zapowiadanych prac znacznie ułatwia fakt, iż Związek Radziecki udostępnił nam korzystanie z doświadczeń zdobytych przy budowie metra moskiewskiego. Projekt metra był konsultowany z rzeczoznawcami radzieckimi, którzy udzielili swych cennych rad i wskazówek. Kompletowanie niezbędnej kadry fachowców również ułatwia nam ZSRR, przyjmując na przeszkolenie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne ekipy naszych inżynierów, majstrów i robotników.

Bardzo ważne zadania w związku z budową metra spadają także na nasz przemysł. Hutnictwo musi podjąć produkcję zupełnie nowych asortymentów, jak np. specjalnych tarcz do drażenia



Projekt jednej ze stacji podziemnych

tuneli. Trzeba bardzo znacznie rozszerzyć produkcję tubingów żelbetonowych i żeliwnych oraz różnego rodzaju wind, kopaczek, urządzeń do zamrażania gruntu, prostowników rtęciowych, silników elektrycznych rozmaitej mocy, urządzeń sygnalizacyjnych, wreszcie elektrowozów.

W zakresie dostaw materiałów będziemy także korzystać z bezpośredniej pomocy ZSRR.

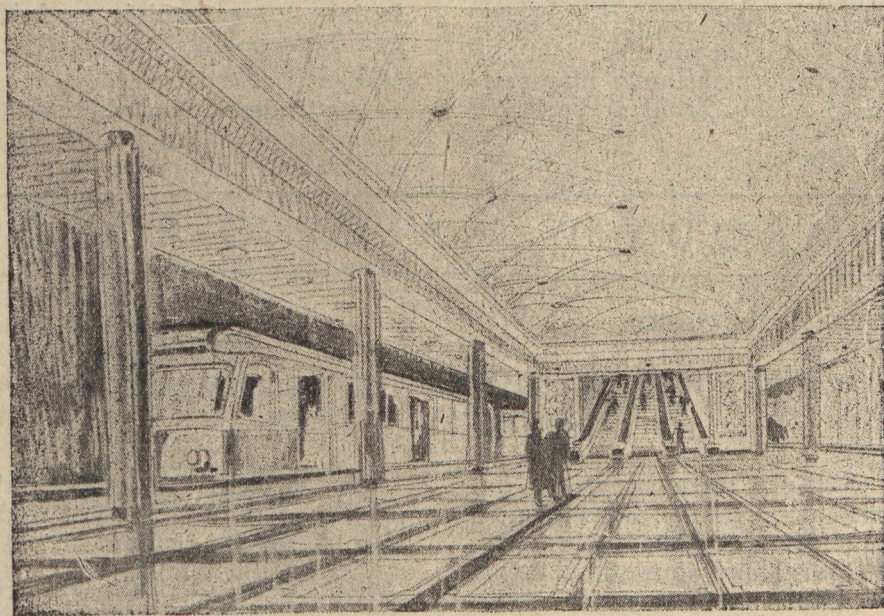
Przedwojenne projekty budowy metra (pomijając ich nie-realność) przewidywały budowę 31 km tunelu w przeciągu 35 lat. Obecnie plany ustalają dwukrotnie szybsze tempo robót.

Dawny projekt sieci szybkiej kolei miejskiej utrwalał i pogłębiał wszystkie nieprawidłowości rozwoju miasta spowodowane

wane kapitalistyczną gospodarką terenów. Miał on na względzie jedynie obsługę centrum miasta, zupełnie pomijając potrzeby robotniczej ludności przedmieść. W obecnym projekcie uwzględniono całkowicie dynamikę rozwoju Warszawy.

Przedwojenny projekt opierał się na niesłusznych, już wtedy przestarzałych przesłankach technicznych. Metro budowane przez nas będzie ostatnim wyrazem techniki.

Zgodnie z doświadczeniami radzieckimi przyjęto za zasadę przebieg linii w tunelu głębokim, choć budowa takiego tunelu jest kosztowniejsza. Dzięki temu jednak uniknie się wiele lat trwających zakłóceń ruchu na powierzchni, które byłyby związane z budową tunelu płytkiego metodą odkrywkową. Odpada także potrzeba przebudowania



Projekt jednej ze stacji podziemnych

wy sieci uzbrojenia podziemnego i kosztownego zabezpieczenia fundamentów istniejących budynków. Budowa tunelu głębokiego ponadto nie potrzebuje się liczyć z układem istniejących ulic, co ułatwia najlepsze połączenie komunikacyjne poszczególnych dzielnic oraz planowanie trasy bez ostrych krzywizn i spadków, zmniejszających szybkość pociągów i powodujących niemiłe dla pasażerów „zarzucanie“ wagonów.

Plany budowy toru i podtorza przewidują z góry fakt, że na skutek nieprzerwanej niemal (trwającej do 20 godzin na dobę) ciągłości pracy metra oraz wielkiej częstotliwości przebiegu pociągów przegląd toru i jego remont będzie niesłychanie utrudniony. Dlatego konstrukcja toru musi być absolutnie niezawodna. Urządzenia odwadniające, schody ruchome, wentylacja, sieć telekomunikacyjna, tabor itd. zaprojektowane są również tak, by zapewnić maksimum intensywności ruchu. Zasilanie pociągów

w siłę trakcyjną dokonywać się będzie przez trzecią dolną szynę prądową.

Pojemność wagonu metra warszawskiego projektuje się (bez przeciążenia) na 202 osoby. Przy założonym maksymalnym składzie sześciowagonowym pociągu umożliwi to jednorazowe przewiezienie 1212 osób. Częstotliwość przebiegu przewiduje się co 105 sekund, szybkość 35 km na godzinę.

Tak zbudowana szybka kolej miejska umożliwi każdemu zatrudnionemu zawodowo mieszkańcowi Warszawy zaoszczędzenie w ciągu roku 36 ośmiogodzinnych roboczodniówek. Warszawiak przestanie odczuwać, że jest zamknięty ulicami Mokotowa, Koła czy Woli. Metro zapewni mu szybki, wygodny i tani dojazd do każdego punktu stolicy. Dzięki temu ludność Warszawy będzie mogła pracować lepiej i sprawniej, a miasto lepiej i sprawniej spełniać swe funkcje stolicy socjalistycznego państwa.

Tadeusz Andrzejewski

NARODY W WALCE O POKÓJ

HENRYK PODOLSKI

WALKA POLONII AMERYKAŃSKIEJ Z REMILITARYZACJĄ NIEMIEC ZACHODNICH

Polityka remilitaryzacji Niemiec Zachodnich napotkała od samego początku opór całej Polonii amerykańskiej. Pomimo wysiłków jej reakcyjnych przywódców oraz faszystowskich prowodyrów emigracyjnych,

którzy z jednej strony starali się w najrozmaitszy sposób odciągnąć uwagę Polonii amerykańskiej od potrzeby walki z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, a z drugiej usiłowali zaprzęć ją do rydwanu pronazi-

stowskiej polityki rządu amerykańskiego, szerokie rzesze Polonii zawsze potępiały odbudowę militarystyki niemieckiej.

Na czele walki o zmobilizowanie Polonii amerykańskiej do energicznego i stanowczego przeciwstawiania się szaleńczej polityce tworzenia neohitlerowskich Niemiec stoi polsko-amerykański obóz demokratyczny, skupiony dokoła Kongresu Słowian Amerykańskich, stowarzyszenia „Polonia“ przy Międzynarodowym Związku Robotniczym i jedyne robotniczego i demokratycznego pisma w języku polskim w Stanach Zjednoczonych Głosu Ludowego oraz demokratycznie myślący członkowie wielu organizacji polsko-amerykańskich, kierowanych jednak przez reakcyjnych przywódców.

Pod naciskiem polsko - amerykańskiego obozu demokratycznego Kongres Polonii Amerykańskiej, znajdujący się pod kontrolą reakcjonisty Karola Rozmarka, został zmuszony do przyjęcia w maju r. ub. rezolucji w obronie granic zachodnich Polski i potępiającej remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

Polsko - amerykański obóz demokratyczny pod przewodnictwem Leona Krzyckiego i Stanisława Nowaka powitał przyjęcie przez Kongres Polonii powyższej rezolucji, podkreślając, że same papierowe rezolucje nie są wystarczające. Należy przeprowadzić szeroką akcję, która by także zmobilizowała nie tylko masy polonijne, lecz również szeroki ogół społeczeństwa amerykańskiego do czynnej walki z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich.

Na wiecach, w odezwach i pismach demokratyczni działacze polsko - amerykańscy głosili, że walka w obronie granic Polski na Odrze i Nysie oraz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich powinna być składową częścią walki o pokój, tylko bowiem utrzymanie pokoju da gwarancję, że podłe zamiary amerykańskich magnatów finansowych, sprzymierzonych z niemieckimi baronami przemysłowymi, naruszenia granic zachodnich Polski nie zostaną wprowadzone w życie.

Toteż w związku z Kongresem Pokojowym, który odbył się w Chicago w lipcu r. ub., polsko - amerykańscy obrońcy pokoju skierowali listy otwarte do trzech największych organizacji polonijnych: Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego i Związku Polek, wzywając je do wzięcia udziału w Kongresie Pokojowym.

Delegacje Polaków i Polek amerykańskich odwiedziły przywódców tych organizacji i przedstawiły im dwie następujące propozycje.

1. Wyznaczyć dzień walki w obronie granic Polski i przeciwko uzbrojeniu Niemiec Zachodnich.

2. W dniu tym powinny się odbyć wielkie manifestacje we wszystkich ośrodkach polonijnych, członkowie Kongresu Stanów Zjednoczonych pochodzenia polskiego powinni wygłosić przemówienia w odpowiednim duchu oraz powinna udać się liczna delegacja polonijna do prezydenta Trumana.

Przywódcy przyrzekli, że propozycje te rozpatrzą.

Obecni na Kongresie w Chicago delegaci polsko - amerykańscy przyjęli rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Nie dajmy posłuchu tym, którzy chcą w nas wmówić, że powinniśmy wydać wojnę Związkowi Radzieckiemu niby to w imię „wolności i demokracji“. Pamiętać bowiem należy, że ci, co pod sztandarem antykomunistycznym chcą wydać wojnę prawie połowie ludzkości, żyjącej w innych systemach polityczno - społecznych, idą w ślady Hitlera, który również sprowokował wojnę światową pod tymi samymi hasłami. Hitler przegrał i taki sam los spotka jego naśladowców. Zamiast wojny, która może zniszczyć cały świat, wystąpmy za usunięciem różnic między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w drodze rokowań pokojowych. Wypowiedzmy się za zawarciem paktu pokojowego między największymi mocarstwami“.

Odezwa podkreśla dalej: „Tylko wówczas zachodnie granice nie będą zagrożone, gdy będzie pokój. Tylko wówczas zniknie niebezpieczeństwo uzbrojenia Niemiec, gdy zwycięży kierunek pokojowy.“

Wreszcie odezwa zaznacza: „Walka o pokój jest potrzebna i z tych względów, że przygotowania wojenne w naszym kraju znacznie obniżyły poziom życiowy ludu pracującego, spotęowały drożyznę, ograniczyły prawa obywatelskie i wzmogły niebezpieczeństwo faszyzmu. Stany Zjednoczone stają się państwem militarnym, które prześcignie — jeśli lud tego nie powstrzyma — niemieckich

junkrów i potentatów finansowych. Wzywamy do walki przeciw militarystyce i faszyzacji Stanów Zjednoczonych“.

Delegaci polsko - amerykańskich organizacji na Kongres Pokojowy w Chicago postanowili jednocześnie stworzyć organizację pod nazwą Związek Obrony Zachodnich Granic Polski.

W programowej deklaracji czytamy:

Dla zjednoczenia całej Polonii amerykańskiej w kierunku prowadzenia systematycznej, zdecydowanej i rzeczywistej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i w obronie granic Polski, jako składowej części walki o pokój, dla przeciwstawienia się wszystkim czynnikom, które pracują — wbrew najżywotniejszemu interesom narodu amerykańskiego i narodu polskiego — w kierunku odbudowy neonazistowskich Niemiec, zagrażających Polsce, a tym samym pokojowi światowemu, konieczna jest stała organizacja, która by spełniła powyższe zadania“.

Ponadto organizacja ta zamierza informować szeroki ogół o ziemiach zachodnich Polski, uzyskanym przez Polskę szerokim dostępie do Bałtyku i o korzyściach wypływających z tego dla Ameryki i pokoju światowego.

Pierwszym krokiem nowo założonej organizacji było zorganizowanie około 30 wieców w różnych ośrodkach polonijnych, na których jako główny mówca występował Stanisław Nowak, generalny sekretarz Związku Obrony Granic Zachodnich Polski. Na wiecach wyświetlano

filmy z Polski, teatr ludowy zaś pod kierunkiem Tadeusza Kantora wystawił sztukę pt. „Przez dziurkę w żelaznej kurtynie“, przedstawiającą życie chłopów w Polsce Ludowej.

Następnym krokiem nowej organizacji było wystanie w dniu 11 października ub. r. w rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego, który zginął w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych w 1776 roku w bitwie pod Savannah, delegacji do Waszyngtonu.

W skład delegacji ze Stanisławem Nowakiem na czele wchodzili M. Hałas, przewodniczący oddziału Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Narzędzi Rolniczych w Chicago, W. Kaput z Oddziału 208 Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego w zakładach Forda, J. Miller z Oddziału Robotników Przemysłu Samochodowego w Chicago, F. Mierkiewicz ze Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego i Futrzanego w Chicago, Paul Korman z Oddziału 101 Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Narzędzi Rolniczych w Chicago oraz S. Dobisz z Filadelfii.

W memoriale przedłożonym ministerstwu spraw zagranicznych w Waszyngtonie, delegacja podkreśliła, iż „nie ma najmniejszej wątpliwości, że olbrzymia większość Amerykanów pochodzenia polskiego jest świadoma nowej groźby dla Polski, powstałej z zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych (w kierunku odbudowy neohi-

tlerskich Niemiec), która może przynieść klęskę całemu światu. I dlatego właśnie pomimo różnic w wielu sprawach Amerykanie pochodzenia polskiego są zjednoczeni w obronie zachodnich granic Polski i w swej opozycji do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Memoriał domaga się zaniechania polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wydania oświadczenia przez rząd amerykański, że granice Polski na Odrze i Nysie są nienaruszalne i ostateczne.

Delegacja została przyjęta przez przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych w Waszyngtonie, który przyrzekł dać odpowiedź w najbliższej przyszłości.

Nie trudno przewidzieć, jaka będzie odpowiedź pana Achesona. Jego ostatnia propozycja na Zgromadzeniu Generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych świadczy wyraźnie, że reakcja amerykańska w dalszym ciągu forsuje politykę odbudowy Niemiec neohitlerowskich.

Spodziewać się należy, że Polonia amerykańska wzmoże walkę z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich, w obronie granic zachodnich Polski i o pokój. Polsko - amerykański obóz demokratyczny ze swej strony czyni wszystko, aby doprowadzić do zjednoczenia całej Polonii w zdecydowanej walce w obronie pokoju i rzeczywistych interesów narodu amerykańskiego, w obronie Polski i o doprowadzenie do paktu pięciu mocarstw.

Henryk Podolski

R O C Z N I C E

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ POWSTANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W styczniu 1942 roku — dziesięć lat temu — powstała Polska Partia Robotnicza. Było to przełomowe wydarzenie nie tylko w życiu polskiej klasy robotniczej. Fakt ten miał również istotne i decydujące znaczenie dla losów i przyszłości narodu polskiego. Klasa robotnicza bowiem jest najbardziej przodującą częścią narodu, jest jego awangardą, porywającą za sobą masy ludowe.

Jak wyglądała sytuacja w pierwszych dwóch latach okupacji, kiedy nie istniała w Polsce rewolucyjna, marksistowsko - leninowska partia, wierna interesom klasy robotniczej, kiedy w imieniu narodu przemawiać i o jego losach decydować chciała klika reakcyjnych bankrutów, skompromitowanych w okresie międzywojennym?

Sytuacja w kraju była ponura, a atmosfera polityczna — przygnębiona. Był to okres sukcesów hitlerowskich, okres błyskawicznych podbojów faszystowskich, quislingowskiego korzenia się reakcji polskiej przed okupantem, który uznawał tylko jedną zasadę wobec narodu polskiego — *ausrotten*: zniszczyć, zasadę, którą zresztą w ogóle stosował do narodów słowiańskich. Zniszczyć fizycznie i załamać moralnie, wytępić ogniem i mieczem opornych, a pokornych zgermanizować.

Ta polityka okupanta nie natrafiła na żaden opór ze strony polskich reakcyjnych partii i organizacji politycznych, karmionych za pośrednictwem emigracji chlebem najpierw francuskiego, a potem angielskiego wywiadu. Na politykę zagłady i zniszczenia narodu polskiego reakcja miała jedną tylko odpowiedź: nie walczyć, przeczekać. Nie znalazła form obrony bądź oporu przeciw wygłodzeniu kraju przez okupanta, ani przeciw wywożeniu młodzieży na katorżnicze roboty do Rzeszy i przeciw masowemu egzekucjom. W kraju w pierwszych latach okupacji panowała potworna, cmentarna ci-

sza. Zgnilizna hitlerowskiej, rasistowskiej, nienawistnej wobec człowieczeństwa, gardzącej ludzkimi uczuciami „ideologii“ przenikała, wgrzywała się w duszę narodu, zatrutowała go swymi wyziewami. Upadek wartości moralnych, pogarda życia ludzkiego, gloryfikacja przemocy i gwałtu, deprawujący wpływ antysemityzmu, pogoń za łatwym i niesłychanym zyskiem, to wszystko, często chrzczone mianem patriotyzmu było jadowitą mieszaniną współzgodnych wysiłków okupanta i środowisk politycznych reakcji polskiej.

Tę duszną i zatechłą atmosferę, przesyconą antyradzieckim, tu całkowicie zbieżnym z hitlerowską propagandą i idącym bezpośrednio, praktycznie na rękę okupantowi hasłem bierności: „stania z bronią u nogi“, wszelkimi argumentami wstrzymującym rozwój walki zbrojnej narodu — przeszła błyskawica. Powstała Polska Partia Robotnicza. Ona pierwsza śmiało i zdecydowanie postawiła przed polską klasą robotniczą, przed narodem zadanie walki na śmierć i życie, ona pierwsza wezwała do tworzenia oddziałów partyzanckich, do oporu przeciw przemocy wroga. W swej pierwszej odezwie w płomiennych słowach budziła do czynu. Tych słów oczekiwał naród, który nigdy z walki nie zrezygnował, nigdy walki nie zaprzestał. Ale prowadził ją po omacku, żywiołowo, w pojedynkę, w sposób nieorganizowany. Teraz ujrzał jasno właściwą drogę i formy, w jakie walkę ująć.

Na czele Polskiej Partii Robotniczej stanęli zahartowani w bojach z kapitalizmem i sanacją bojownicy polskiego proletariatu, polscy komuniści, najlepsi synowie narodu polskiego: Marcei Nowotko, robotnik działacz KPP, Paweł Finder inżynier, komunista, Małgorzata Fornalska, Ryszard Wieczorek i wielu innych, synów robotniczych i chłopskich, inteligentów. którzy

przeszli więzienie i Berezę, którzy w okresie sanacji kierowali rewolucyjną walką klasy robotniczej, walczyli o Polskę socjalistyczną związaną nierozwalnym sojuszem z narodem Związku Radzieckiego.

Za hasłem walki zbrojnej z okupantem, które pierwsza rzuciła PPR, poszły szerokie masy ludu polskiego. Reakcja ze swoim nawoływaniem do „stania z bronią u nogi“ zbankrutowała. Do walki włączył się cały naród. Walka prowadziła do zwycięstwa w wojnie nad faszyzmem hitlerowskim i faszystycznym sanacyjno - endeckim wraz z jego poplecznikami z obozu pracowniczych socjalistów i ludowców.

Walka cementowała przyjaźń narodu polskiego z bohaterskim narodem radzieckim, stanowiła podstawę braterstwa broni i sojuszu polsko-radzieckiego. W walce tej hartował się naród polski, przepalał w jej ogniu trucizny życia za okupacji, wyzwalał z łamiącego godność człowieka strachu, prostował zgięte w niewoli karki, uczył się męstwa i dumy. Na tej wielkiej drodze, na którą wkroczył dziesięć lat temu naród polski, jaką przeszedł od 1942 roku, pierwszą rolę odegrała Polska Partia Robotnicza — awangarda klasy robotniczej.

Maria Turlejska

W SIÓDMĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA WARSZAWY

17 stycznia 1945 roku gigantyczna ofensywa Armii Radzieckiej i walczącej u jej boku Pierwszej Armii Wojska Polskiego wyzwoliła stolicę Polski — Warszawę.

W mroźny styczniowy dzień nad ruinami stolicy załopotwały sztandary wolności, a wyludnione ulice rozebrzmiały krokiem zwycięskiej defilady.

Operacja warszawska, przeprowadzona na olbrzymim, 1200 — kilometrowym odcinku frontu od Baltyku po Karpaty, była częścią ofensywy zimowej 1945 roku, która jak olbrzymi walec zdruzgotała 35 dywizji hitlerowskich i przyniosła wyzwolenie ziem Polski aż po Odrę.

Ofensywa ta, oparta o podstawowe zasady stalinowskiej nauki wojennej, stanowi jedną z najpiękniejszych kart chwały Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego. Przełamanie obrony silnego, dysponującego potężną artylerią nieprzyjaciela, broniącego się nie tylko za skomplikowanym systemem fortyfikacji, ale również za tak wielką przeszkodą wodną, jaką jest Wisła, wymagało gruntownego przygotowania i koncentracji maksymalnych sił w kierunkach decydującego uderzenia.

Szczególnie trudnym zadaniem było zdobycie Warszawy, obsadzonej przez silny garnizon wojsk hitlerowskich. Armia Radziecka miała za so-

bą nieprzerwane walki na olbrzymiej przestrzeni od Dniepru do Wisły. Kierując się niezawodną stalinowską strategią wojenną Armia Radziecka przystąpiła do przygotowania nowej ofensywy. Należało rozciągnąć jednostki na tyłach, uzupełnić stany osobowe oddziałów, a także zaopatrzenie i amunicję, zastąpić zużyty sprzęt. Jednocześnie przeprowadzano intensywne szkolenie oddziałów i sztabów oraz rozpoznanie obrony nieprzyjaciela.

14 stycznia 1945 roku zagrzmiąły działa na całym froncie. Plan operacji warszawskiej przewidywał rozgromienie warszawskiego ugrupowania wojsk faszystowskich przez uderzenie 47 i 61 armii wojsk radzieckich w głąb ugrupowań nieprzyjaciela. 47 armia oskrzydlała nieprzyjaciela z rejonu trójką: a Wisły i Bugu, nacierając w kierunku Błonia. 61 armia nacierała z rejonu Warki i Puław na rejon Soczaczewa i częścią sił uderzała na Błonie, dążąc do zamknięcia wespół z 47 armią pierścienia okalającego wojska nieprzyjacielskie. W ten sposób powstały dwie potężne pięści, które miały jednocześnie z dwóch stron zadać ciosy przeciwnikowi, a następnie dokonać okrążenia jego sił. W tym samym czasie oddziały Pierwszej Armii Wojska Polskiego przeprowadzały okrążenie garnizonu warszawskiego atakując z czterech stron przedmieścia stolicy.

Już w pierwszych dniach walk faszyci niemieccy załamali się i rzucili się do panicznej ucieczki, pozostawiając na polu walki wielu zabitych i całe masy sprzętu.

Okolo godziny 11 dnia 17 stycznia 1945 roku Brygada Pancerna Wojska Polskiego rozpoczęła walki uliczne w rejonie Służewca i placu Unii Lubelskiej.

W ciągu następnych dwóch godzin przybywają dalsze jednostki likwidując zaciekle opór ukrytych w ruinach miast pojedynczych grup nieprzyjaciela. Żołnierze polscy walczą z zaciętkością i pełnym bohaterstwem poświęceniem.

Już o godzinie 14 dowódca Pierwszej Armii, generał Popławski składa meldunek Prezydentowi RP, że Warszawa została całkowicie oczyszczona z wojsk hitlerowskich.

Ruiny i zgliszcza, bezludne ulice i wymarłe place, wypalone mury domów, zawalone gruzem jezdnie, tysiące nieopogrzebanych, zmarzniętych zwłok — oto co zastali wyzwolicieli. Takie były skutki powstania rozpetanego zbrodniczo na rozkaz anglo - amerykańskich im-

perialistów przez zdrajcę Bór-Komorowskiego, który wydał na rzeź hitlerowskim oprawcom bezbronna ludność stolicy.

Nie lekając się niewiarygodnych wprost trudności, wbrew głosom, że potrzeba będzie 100 lat na odbudowę stolicy, rząd Polski Ludowej powziął decyzję wydzwignięcia miasta z ruin.

19 stycznia 1945 roku odbyło się historyczne posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej pod przewodnictwem Prezydenta Bieruła. Na posiedzeniu tym postanowiono, że wbrew zbrodniczemu zamierzeniu faszystów, którzy chcieli zmieść Warszawę z powierzchni ziemi, Warszawa pozostanie stolicą Polski i będzie odbudowana piękniejsza niż kiedykolwiek.

Rozpoczął się niebывały w dziejach, pełen twórczego bohaterstwa okres, okres odbudowy stolicy. Naród polski z entuzjazmem przyjął decyzję rządu i przystąpił do wspólnie, gigantycznej pracy.

Od dnia wyzwolenia Warszawy minęło 7 lat. I dziś nikt nie poznał-



Oddział Wojska Polskiego wkraczający do zdobytej Warszawy

by już miasta — szkieletu ze stycznia 1945 roku, tego morza ruin, urągającego zdawałoby się, wszelkim wysiłkom ludzkim. Warszawa rośnie, rozszerza się i powiększa. Powstaje nowa Warszawa, wspaniała i piękna, jakiej jeszcze nie było. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wyrastają na dawnym cmentarzysku dzielnice robotnicze: Młynów, Koło, Wola, Mokotów, Żolibórz, Muranów. Pieczętowanie rekonstruowane są zabytki kultury polskiej: Stare Miasto, zamek Królewski, pałac Łazienkowski, Pałac Staszica i wiele innych. Powstaje przepiękna Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa. Przez odbudowany most kolejowy i tunel przejeżdżają pociągi elektryczne do śródmieścia. Wspaniałą nowoczesną arterią komunikacyjną, Aleją generała Świerczewskiego i mostem Śląsko - Dąbrowskim mkną tysiące pojazdów. Rozpoczęła się budowa metra. Nowozbudowana fabryka na Żeraniu wypuściła już pierwsze samochody. W Warszawie mieszka ponad 700 tysięcy ludzi (17 stycznia 1945 roku nie miała do słownie ani jednego mieszkańca).

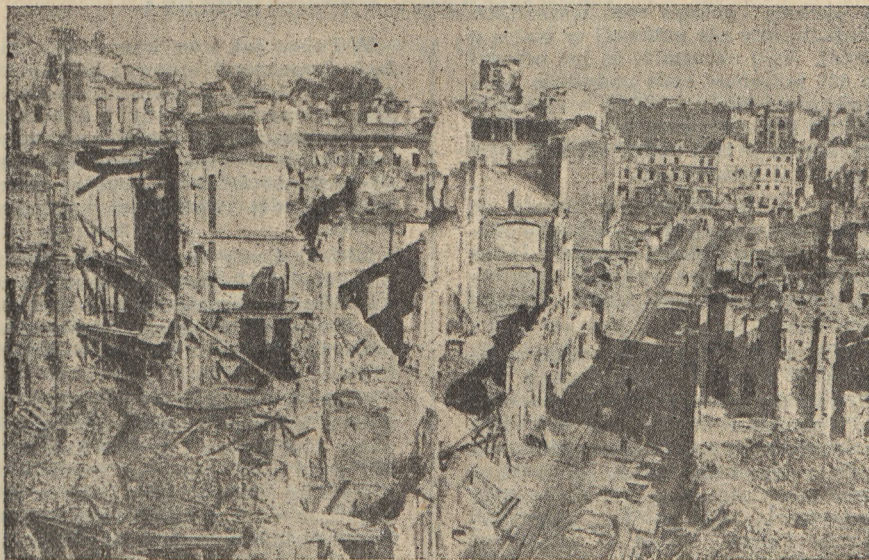
Komu zawdzięczamy ten oszalałymi triumf życia nad śmiercią, triumf twórczej, pokojowej pracy

nad barbarzyńskimi zniszczeniami wojennymi?

Zawdzięczamy go przede wszystkim naszemu ustrojowi, który otworzył możliwości wspaniałemu wysiłkowi polskiej klasy robotniczej prowadzonej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Zawdzięczamy go polskim inżynierom, konstruktorom, projektodawcom i technikom, którzy z niebywałym entuzjazmem, w najtrudniejszych nie-raz warunkach niezłomnie realizowali odbudowę Warszawy. Zawdzięczamy go rozwijającemu się coraz bardziej ruchowi współzawodnictwa pracy i ruchowi racjonalizatorskiemu wśród robotników, dzięki któremu można było osiągnąć znaczne skrócenie czasu budowy i dzięki któremu obalone zostały „nienaruszalne“ rzekomo normy.

Zawdzięczamy go braterskiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, który nie tylko wyzwolił nasz kraj spod jarzma hitlerowskiego, ale w okresie największych trudności przyszedł nam z natychmiastową i skuteczną pomocą.

Warszawa ma szczególne powody do wdzięczności dla Kraju Zwycięskiego Socjalizmu i jego wielkiego



Fragment zniszczonej Warszawy

wodza i przyjaciela Polski, Genera-
lissimusa Józefa Stalina.

Prezydent Bierut, mówiąc o pomocy udzielonej nam przez ZSRR, stwierdził:

„Ta pomoc braterska i ofiarna — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskrzesić życie w naszej stolicy. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekażą przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy — Przyjaciela Warszawy Józefa Stalina“.

Rozpoczyna się ósmy rok pracy na polu odbudowy i rozbudowy Warszawy, pracy będącej symbolem o-

żywiającej nasz naród niezłomnej woli pokoju. Ludność Warszawy wie dobrze, że każdy kamień położony pod budowę nowych murów Warszawy jest wyrazem triumfu sił pokoju i postępu nad siłami reakcji i wojny. Ludność Warszawy tak, jak i cały naród polski, wie co znaczy wojna. Ludność Warszawy, podobnie jak cały naród polski, pragnie budować szczęśliwe i spokojne życie i dlatego kroczy w pierwszych szeregach światowego frontu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego wielki wódz, Genera-
lissimus Stalin.

K. A. Skalski

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Grudzień 1951 r.

ŚWIATOWA RADA POKOJU

III Wszeczhwiązkowa Konferencja Pokoju, która z końcem listopada zakończyła w Moskwie swe obrady, ogłosiła apel do uczestników ruchu w obronie pokoju we wszystkich krajach, aby nie ustawali w walce o pokój. Apel oznajmia, że już przeszło 600 milionów osób podpisało Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw, w tym ponad 117 milionów obywateli radzieckich.

16.12 — W Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Pokoju Wandzie Jakubowskiej, polskiej wybitnej reżyserce, twórcy głośnego filmu „Ostatni Etap“.

18 i 20.12 — Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami“ przyznał nagrodę za rok 1951 następującym wybitnym przedstawicielom demokratycznych sił różnych krajów świata: Kuo Mo-Zo — prezydentowi Chińskiej Akademii Nauk; Pietro Nenni — członkowi parlamentu włoskiego; Ikuo Ojama — profesorowi, członkowi parlamentu japońskiego; Monice Fel-

ton — angielskiej działaczce społecznej; Annie Seghers — pisarce niemieckiej; Jorge Amado — pisarzowi brazylijskiemu.

POLSKA

W Polsce jak i we wszystkich krajach demokracji ludowej odbyły się podobnie jak i w Związku Radzieckim uroczyste obchody i akademie poświęcone 15-tej rocznicy Konstytucji Stalinowskiej, konstytucji zwycięskiego socjalizmu, gwiazdy przewodniej dla wszystkich narodów świata.

8.12 — Centralna Rada Związków Zawodowych ofiarowała telegraficznie Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy dla ofiar powodzi w północnych Włoszech kwotę 15.620.000 lirów.

12.12 — We Wrocławiu odbyła się wielka ogólnokrajowa manifestacja około 1600 księży i zakonników oraz 150 świeckich działaczy katolickich przeciwko antypolskim rewizjonistycznym wystąpieniom neohitlerowskiego reżimu w Bonn oraz przeciwko anglo-amerykańskiej polityce remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, zagrożającej pokojowi. W manifestacji

wzięli udział przybyli z NRD członkowie przedstawiciele Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU), którzy w przemówieniach swoich solidaryzowali się całkowicie ze stroną polską.

21.12 — W 72 rocznicę urodzin wodza mas pracujących całego świata, chorążego pokoju — Józefa Stalina odbyły się w całej Polsce, we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach uroczyste akademie, zebrania i wieczory. Polski świat pracy uczcił ten radosny dzień licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi, przyspieszającymi wykonanie rocznych planów produkcyjnych. We wszystkich zakładach pracy zaciągnięto „Warty Stalinowskie“.

22.12 — Prezydent RP nadał Ministrowi Obrony Narodowej, Marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu najwyższe odznaczenie państwowe — order „Budowniczych Polski Ludowej“ w związku z 55 rocznicą jego urodzin za znakomite zasługi w walce o wyzwolenie Polski oraz w pracy nad umocnieniem sił Wojska Polskiego.

24.12 — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udekorował orderem „Sztandar Pracy“ I klasy członka

Biura Politycznego KC PZPR, Podsekretarza Stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakuba Bermana za wybitne zasługi w walce o Polskę Ludową i socjalizm.

ZSRR

23.12 — W Moskwie zmarł po dłuższej chorobie wybitny mąż stanu Aleksander Jefremow, członek KC WKP(b), wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR.

CZECHOSŁOWACJA

6.12 — Komitet Centralnej Komunistycznej Partii Czechosłowacji postanowił usunąć ze wszystkich stanowisk oraz wykluczyć z partii Rudolfa Slanskego, który okazał się organizatorem spisku wewnątrz partii i świadomie ułatwiał działalność wrogich grup zbrodniczych.

BULGARIA

8.12 — Przed sądem okręgowym w Sofii odbył się proces bandy titowskich szpiegów i dywersantów. Oskarżeni winni są zbrodni zdrady stanu przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

KRONIKA GOSPODARCZA

Grudzień 1951 r.

POLSKA

Tereny ustrzyckie, odstapione Polsce przez ZSRR w drodze wzajemnej wymiany terenów pogranicznych, dają już 20% krajowej produkcji naftowej.

15.12 — Rozpoczęła produkcję Warszawska Fabryka Motocykli.

Resort Ministerstwa Górnictwa wykonał plan produkcji 1951 r. W stosunku do 1950 r. wartość produkcji wzrosła o 15,50%, wzrost wydajności na robotniko-godzinę wyniósł 8,5%, koszty własne obniżono średnio o 4,7%.

Państwowe Gospodarstwa Rolne zaplanowały na rok 1952 zwiększenie w porównaniu z r. 1951 pogłowia bydła o 25,3%, w tym krów o 37%, trzody chlewnej o 73% w tym macior o 61%, owiec o 28%, drobiu o 110,4%.

Przemysł ciężki wykonał w 1951 r. swój plan roczny osiągając produkcję o 20% wyższą niż w roku 1950.

ZSRR

W okresie powojennej 5-latki Stalinowskiej zmechanizowanie pracy w radzieckich kopalniach wzrosło silniej niż gdziekolwiek na świecie. I tak: we wrębieniu i odbijaniu węgla ponad 99%, w dostawie węgla 99,5%, w wydobywaniu na powierzchnię 93%, w przeładunku węgla do wagonów kolejowych 99,5%. Ilościowy i jakościowy wzrost mechanizacji idzie w parze ze wzrostem wiedzy technicznej górników i podniesieniem poziomu ich kultury. Wydajność pracy górnika w ZSRR wzrosła w 1951 r. o 7,6% w porównaniu z ubiegłym rokiem.

W Uzbeckiej SRR w środku pustyni Kyzyl - Kum na masywie Bukan - Merejskim, zajmującym powierzchnię przeszło 1,5 mil. ha postrafiono założyć pastwiska, na których kolchozy rejonów piaskuńskiego i wabkenckiego utrzymują 35-tysięczne stado rasowych owiec karakułowych. Do wiosny 1952 r. położyły owce na nowo opanowanych pastwiskach wzośnie do 150 tysięcy sztuk.

W ZSRR uruchomiono z końcem bieżącego roku 200 nowych elektrowni kolchozowych.

KRONIKA KULTURALNA

Grudzień 1951 r.

POLSKA

Radziecka metoda leczenia snem znajduje coraz szersze zastosowania w polskich klinikach i szpitalach. W jednej klinice Akademii Medycznej w Lublinie wyleczono ostatnio za pomocą snu ponad 160 osób, cierpiących na różne wewnętrzne schorzenia.

9.12 — Dla bawiących w Krakowie artystów Teatru Leningradzkiego im. Puszkina Teatr Słowackiego wystawił drugi akt sztuki „Kościuszko w Berville“ z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Pojawienie się Solskiego na scenie artyści leningradzcy powitali serdeczną owacją. W imieniu zespołu artystów radzieckich złożyli Solskiemu wyrazy pełnego uznania wielki aktor radziecki Czerkasow i Skorobogatow.

27.12 — W Krynicy rozpoczęła obrady konferencja przeszło 300 przedstawicieli polskich nauk lekarskich, poświęcona teorii Pawłowa przy współudziale delegacji lekarzy radzieckich z prof. Woroninem na czele. Obrady utworzył Minister Zdrowia dr J. Sztachelski przemówieniem, w którym uwydatnił szczególnie doniosłość teorii Pawłowa dla rozwoju nauk lekarskich.

Bawił w Warszawie na gościnnym występach znakomity dyrygent z Berlina Hermann Abendroth.

ZSRR

Nakładem Akademii Nauk ZSRR ukazała się praca jej członka — korespondenta Aleksandra Frejmana

CZECHOSŁOWACJA

30.12 — Rząd Czechosłowacki uchwalił projekt państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej w 1952 r., wedle którego produkcja przemysłu ciężkiego Czechosłowacji będzie 2,5 raza większa w stosunku do r. 1937.

BULGARIA

W pobliżu Sofii rozpoczęto budowę wielkiego kombinatu metalurgicznego. Do końca 1951 r. wybudowano 6 wielkich hal produkcyjnych.

pt. „Język chorezmijski“ oparta na odcyfrowanych przez tego znakomitego orientalistę radzieckiego przastarych zabytkach piśmiennictwa Chorezmu.

Prasa radziecka poświęciła obszerny artykuł jednemu z największych poetów rosyjskich Mikołajowi Aleksiejewiczowi Niekrasowowi z okazji 130-lecia jego urodzin.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej USSR ukazał się w języku ukraińskim zbiór utworów czołowego poety tureckiego Nazyma Hikmeta, laureata Międzynarodowej Nagrody Pokoju.

W Moskwie otwarto wystawę poświęconą rozwojowi nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce.

Dokonane ostatnio odkrycia archeologiczne nad zatoką Tamańską dowiodły, że okolica ta w X — XII wiekach naszej ery była zamieszkała przez ludność słowiańską.

CZECHOSŁOWACJA

Odbył się Tydzień Filmu Polskiego. W kinach wyświetlano najnowsze dzieła kinematografii polskiej. W Pradze był obchodzony w 25 kinach.

N. R. D.

W Berlinie odniosła duży sukces sztuka polskiego autora — Adama Tarna „Zwykła Sprawa“. Premierę zaszczylicili swoją obecnością prezydent Pieck, premier Grotewohl z członkami rządu, członkowie KC SED.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKI

Zygmunt Młynarski: *U źródeł polskiej demokracji*, PIW 1950, str. 194.

Praca dra Młynarskiego wypełnia dotkliwą lukę w naszej literaturze społeczno-historycznej. W sposób zwięzły, na 194 stronicach druku, autor daje obraz rozwoju idei demokratycznych w Polsce w ciągu prawie stulecia: od genezy konstytucji 3 maja do powstania styczniowego. Wszystkie czternaście rozdziałów, składających się na książkę poświęcone są poszczególnym kolejnym etapom walki. Autor przeprowadza w nich gruntowną analizę stosunków społeczno-gospodarczych Polski wykazując dobitnie, dlaczego przy takim właśnie układzie klasowym, odpowiadającym danemu etapowi, wydarzenia historyczne musiały przybrać taki, a nie inny obrót. Z pracy widzimy jasno, że wszystkie nasze zrywy zbrojne o odzyskanie niepodległości musiały skończyć się fiaskiem, ponieważ tylko taka walka o niepodległość, która równocześnie byłaby walką o wyzwolenie społeczne mas uciskanych, (co oczywiście nie leżało w interesach klasowych warstw panujących), mogła przynieść zwycięstwo. W okresie tu omawianym miarą postępu i patriotyzmu jednostki czy grupy jest stosunek do warstwy chłopskiej; do wyzwolenia jej spod feudalnego ucisku dążyły najszlachetniejsze umysły.

Uwypuklenie tych właśnie problemów stanowi przede wszystkim wielką wartość pracy dra Młynarskiego.

Aby bliżej zapoznać czytelnika z treścią książki, przedstawimy pokrótce zagadnienia omawiane w poszczególnych rozdziałach (jest to tym konieczniejsze, że publikacja nie zawiera spisu treści, rozdziały nie mają tytułów): I. konstytucja 3 maja i przygotowania do powstania r. 1794, II. powstanie kościuszkowskie, III. legiony polskie walczą u boku Napoleona, IV. geneza i przebieg

powstania listopadowego r. 1830, V. układ stosunków społecznych w Polsce po powstaniu listopadowym, VI. wychodźstwo polskie po r. 1831 we Francji — program obozu arystokratycznego, VII. wychodźstwo polskie po r. 1831 we Francji — program lelewelowskiego Komitetu Narodowego Polskiego, VIII. wychodźstwo polskich żołnierzy-c.łopów po r. 1831 w Anglii — rewolucyjna ideologia ludu polskiego, IX. działalność Stowarzyszenia Ludu Polskiego w celu przygotowania rewolucji narodowo-wyzwoleńczej, X. kontynuowanie akcji Stowarzyszenia Ludu Polskiego przez Związek Narodu Polskiego i jego wybitni teoretycy (przede wszystkim Edward Dembowski), XI. działalność ks. Piotra Ściegiennego (Związek Chłopski), XII. geneza i przebieg powstania krakowskiego r. 1846, XIII. geneza i przebieg powstania wielkopolskiego r. 1848, XIV. geneza i przebieg powstania styczniowego.

Dzięki książce dra Młynarskiego poznajemy wiele najpiękniejszych kart historii Polski, nasze tradycje postępowe i wolnościowe w ich ewolucyjnym rozwoju, które stanowią, jak to autor nazwał w tytule, źródła demokracji polskiej. Na tej glebie wyrosli wielcy Polacy walczący na barykadach Komuny Paryskiej, których idee z kolei podjął i kontynuował bohaterski „Proletariat“, założyciel podwalin socjalistycznej Polski.

Książce przydałby się jeden jeszcze rozdział, który zawierałby pewne ogólne wnioski dotyczące całego omawianego okresu na podstawie układu stosunków społecznych i przebiegu wydarzeń na poszczególnych etapach i który następnie (mimo że to formalnie nie wchodzi już w zakres książki) zawierałby krótkie przedstawienie dalszego rozwoju

na drodze rewolucyjnej, już po przejściu od feudalizmu do kapitalizmu, po wytworzeniu się klasy robotniczej, aby czytelnik otrzymał

pełny obraz narastania idei demokratycznych w Polsce.

as

PRZEGLĄD CZASOPISM

SŁAWIANIE

Nr 10/51 str. 64

Październikowy numer Sławian zamieszcza na pierwszym miejscu artykuły poświęcone rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, rocznicy, która stała się dla ludu pracującego na całym świecie wielkim świętem. Lud radziecki przyjął piękny zwyczaj, aby w uroczystym dniu rocznicy rewolucji podsumować osiągnięcia, jakie dał miniony rok, spojrzeć na przebyty drogę, a jednocześnie wzrokiem przewidyującym przenikać przyszłość. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Związku Radzieckiego widać wzrost i rozwój. Zapoczątkowane przed z górą rokiem wielkie budowle komunizmu: giganty -- elektrownie wodne na Woldze i Dnieprze, kanały -- Turkmeński, Południowo - Ukraiński, Północno - Krymski oraz Kanał Wołżańsko - Doniecki, jak również Zapora Cimańska nie mają na świecie równych sobie; w dziedzinie przeobrażenia przyrody też wiele zdziałano w roku ubiegłym. W minionym okresie przeprowadzona została czwarta zniżka cen na artykuły pierwszej potrzeby. Stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących jest owocem Wielkiej Rewolucji Październikowej, która przyniosła ludowi nie tylko wolność, ale i dobra materialne oraz możliwość dostatniego i kulturalnego życia. Państwo Radzieckie zrodzone z Rewolucji Październikowej na własnym przykładzie wykazało, że stosunki międzynarodowe winny opierać się na przyjaźni, równouprawnieniu, braterskim współdziałaniu i wzajemnej pomocy. Kraj Rad zaraz po objęciu władzy przez lud wydał, jako jeden z pierwszych dekrétów, dekrét o pokoju i stałe, niezłomnie stoi na stanowisku obrony pokoju i przyjaźni między narodami, co wynika z zasad ustroju socjalistycznego. odrzucającego w stosunkach między narodowych wszelką agresję, ucisk i eksploatację narodów słabych przez narody silne.

Wola i dążenie narodów radzieckich utrzymania pokoju na świecie jest tematem i innych artykułów w omawianym zeszycie „Sławian”. Zamieszczone są wypowiedzi; akademika A. Oparina — członka światowej Rady Pokoju; S. Czesnokowa — laureata nagrody stalinowskiej, starszego majstra w moskiewskich zakładach „Sierp i Młot”; A. Kozieła — delegata do Rady Najwyższej ZSRR, traktorzysty - brygadzysty w kopylskiej SMT w okręgu bobrujskim, oraz S. Jutkiewicza — laureata nagrody stalinowskiej, profesora i reżysera filmowego. Wszyscy oni stwierdzają, że praca ludu radzieckiego skierowana jest dla dobra ojczyzny, ludzkości i obrony pokoju światowego.

„Nasza pszenica strzeże pokoju” oświadczył stary kołchoźnik ze związku pracowników rolnych im. Kaganowicza w obwodzie kijowskim — Leotyn Palej, gdy mówił o wymianie listów między nim a jego bratem, który 36 lat temu wylemigrował do Ameryki. O korespondencji tej ciekawie informuje artykuł p. n. „Urodzaj pokoju”.

„Lud radziecki ma tylko jedno pragnienie — pracować dla dobrobytu swojej ojczyzny. On żywi uczucia braterskie dla pracujących na całym świecie i chce żyć życiem pokojowym”. Są to słowa wypowiedziane przed mikrofonem radiowym przez górnika belgijskiego E. Demoutier, które przytacza Olga Pozniewa w artykule „Ognie nad Zagłębem Donieckim”, opisującym pracę i radosne życie górników w Stalino.

Bułgarii i Polsce poświęcone są artykuły: „Radziecka literatura piękna — nauczycielem i natchnieniem dla pisarzy bułgarskich”, pióra P. Zariewa; „Wodozbiory im. Stalina” o podjętych w Bułgarii pracach nad nawodnieniem Równiny Sofijskiej; „Odrodzony kraj” S. Leśniewskiego

który opierając się na prasie wychodzącej na Ziemiach Zachodnich Polski, mówi o rozwoju życia gospodarczego na ziemiach przywróconych Polsce w 1945 roku; „Nowe gałęzie przemysłu polskiego“ opisu- jący pracę w powstałych w Polsce Ludowej wielkich obiektach przemysłowych w Starachowicach, na Zeran- niu, w Kutnie, Poznaniu i Płocku, w stoczniach Gdańska, Gdyni i Szczecina.

O stale wzrastającym oporze ludu jugosłowiańskiego przeciwko rządowi kłiki Tita - Rankowicza informuje L. Baranow w artykule „Silniejsze od śmierci“.

W październiku przypadała setna rocznica śmierci Piotra Niegosza, wielkiego patrioty i poety Czarnogó- rza. M. Zienkiewicz poświęca jego pamięci artykuł; „Piotr Niegosz — piewca przyjaźni ludów słowiań- skich“. Ta setna rocznica obchodzo- na była przez patriotyczny lud Jugo- sławii, przekonany, że dzień oswo- bodzenia ich ojczyzny od zdrajców titowskich jest bliski.

Krytyka i bibliografia obejmują dwie pozycje. Pierwsza napisana przez M. Kondraszową zajmuje się przekładami na język polski, czeski, bułgarski, rumuński i węgierski prac radzieckich przodowników pracy - stachanowców, a druga, pióra A. Gundorowa zaznaja: a z pismem „Wiestnik“, wydawanym od 10 lat w Kanadzie przez odłam postępo- wego wychodźstwa rosyjskiego.

W zamykającym numer dziale K r o n i k a omówiona jest mu- zyka polska transmitowana przez radio radzieckie.

a n

SLOVANSKY PRZEHLLED

Nr 9/51, str. 48

Listopadowy (9-ty) numer czasopi- sma Komitetu Słowiańskiego w Czechosłowacji Slovansky prehled przynosi m. in. obszerny artykuły omawiające przyjaźń i pomoc Związ- ku Radzieckiego dla Republiki Cze- cchosłowackiej. Ta przyjaźń i pomoc wykraczająca poza ramy normal- nych stosunków dobro-sąsiedzkich, jest dowodem, że państwa demokra- cji ludowej w swoich codziennych troskach i kłopotach zawsze znajdu- ją w Związku Radzieckim oparcie i

serdeczność, jakich próżno by szu- kać w stosunkach między jakimi- kolwiek państwami kapitalistycznymi.

W artykule pt. „Ze Związkiem Radzieckim po wieczne czasy“ napi- sanym przez J. Niemca, z okazji rocznicy zawarcia umowy o przy- jaźni, pomocy wzajemnej i powo- jennej współpracy między Republi- ką Czechosłowacką a Związkiem Radzieckim (12.XII.1943) czytamy m. in.: „Wolność Czechosłowacji wy- rosła z bojów Armii Radzieckiej, z bratniej pomocy Związku Radzie- ckiego. Narody czeski i słowacki po- znały osobiście synów i córki ludu radzieckiego, przedstawiciele nowe- go socjalistycznego kraju. Trzeba porównać ich pobyt w naszym kra- ju z obecnością „wyzwoleńców“ armii anglo-amerykańskiej we Fran- cji, Włoszech, Grecji i t. d. Armie państw kapitalistycznych stały się tam oparciem dla burżuazji wew- nętrznej, pozwoliły znowu dojść do głosu zdrajcom, którzy zapredali swoją ziemię faszystom niemieckim, zwolennikom polityki monarchijskiej — oswabdzając kraje od kapita- listów niemieckich, oddały je do rąk imperializmu anglo-amerykańskie- go“.

Artykuł J. Niemca, omawiając znaczenie wyzwolenia Republiki Czechosłowackiej przez Armię Ra- dziecką w r. 1945, a następnie zna- czenie sojuszu ze Związkiem Ra- dzieckim dla narodów czeskiego i słowackiego, przypomina historycz- ne wydarzenia lutowe, które umo- żliwiły Czechosłowacji zdecydowa- ne wejście na drogę budownictwa socjalistycznego. W okresie wyda- rzeń lutowych, w r. 1948, jak pamię-amy doszło w Czechosłowacji do odrodzenia i aktywizacji Towarzy- stwa Przyjaźni Czechosłowacko- Radzieckiej, co zdecydowało w du- żym stopniu o sile moralnej całego społeczeństwa czechosłowackiego w jego walce z rodzimymi agentami imperializmu.

Artykuł stwierdza, że narody czes- ki i słowacki, przekonały się w cią- gu ostatnich lat, iż wierność i odda- nie Związkowi Radzieckiemu, to wyraz wierności i oddan a swojej własnej ojczyźnie, to pierwszy wa- runek prawdziwego, czynnego pa- triotyzmu. Hasło prezydenta repu- bliki Klementa Gottwalda: „Ze

Związkiem Radzieckim po wleczne czasy" stało się własnością milionów Czechów i Słowaków, stało się hasłem zwycięskiej drogi naszego kraju ku socjalizmowi".

W tym samym listopadowym numerze Slovanskeho přehledu Czechosłowacki minister lekkiego przemysłu A. Malek w artykule zatytułowanym „Związek Radziecki pomaga demokracjom ludowym”, przypomina o wielkodusznej pomocy Kraju Rad dla społeczeństwa czechosłowackiego w pierwszym okresie powojennym. Praga, Brno i Ostrawa nie tylko zostały wyzwolone przez Armię Radziecką, ale na rozkaz wielkiego Stalina zostały zapotrzone także w chleb. „Kiedy w roku 1947 katastrofalna susza spowodowała, że stanęliśmy przed perspektywą głodu — pisze min. Malek — przypomniło się stare czeskie przysłowie „dobrą radę da ci każdy, ale nie każdy da w potrzebie worek mąki“. I dobrze wiemy, że to nie był jeden worek, ale to było 600 tysięcy ton zboża, którymi Związek Radziecki uratował nas w chwilach, kiedy groziła katastrofa. Wtedy w r. 1948 usiłowaliśmy zakupić zboże w Argentynie i w Kanadzie. Udało się nam uzyskać małe ilości, ale musieliśmy płacić dewizami i płacić ceny wyższe, niż za zboże radzieckie“. Dzięki dostawom radzieckim Czechosłowacja oszczędziła w r. 1948 1.710.770.000 koron w dewizach. Obecnie, jak wynika z artykułu, Związek Radziecki dostarcza Czechosłowackiemu przemysłowi ciężkiemu podstawowych surowców, bez których normalna praca hut i wielkich fabryk nie byłaby w ogóle do pomyślenia. Podobną pomoc otrzymuje czechosłowacki przemysł lekki. W końcu artykułu min. Malek konstatuje, że system stosunków gospodarczych krajów demokracji ludowej dotyczy nie tylko Czechosłowacji. Do bratniej współpracy i pomocy włączyły się i inne kraje demokracji ludowej, które pomagają sobie wzajemnie i którym pomaga Związek Radziecki“.

Slovansky přehled zawiera poza tym w listopadowym numerze artykuł A. S. Gundorowa, artykuł P. Lebiediewa o znaczeniu Wiekiej Rewolucji Październikowej dla sztuki radzieckiej, artykuł O. Rzihy na marginesie I Kongresu nauki polskiej i wiele innych. W kronice zano-

towano najważniejsze wydarzenia z ostatniego okresu. W dziale recenzji znajdujemy omówienie książki emigranta jugosłowiańskiego Antuna Novaka, który odsłaniając kulisy nieznanych na ogół faktów z okresu wojny, wykazujących zdradę Tita i jego zauszników, bezlitośnie demaskuje klikę belgradzkich agentów imperialistycznych, katów narodów Jugosławii.

SLOVANSKY PRZEHLED

Nr 10/51 str. 48

„Bilansując osiągnięcia trzeciego roku pięciolatki gottwaldowskiej — pisze w ostatnim, 10 numerze Slovanskeho přehledu E. Kaifosz — uświadamiamy sobie historyczne znaczenie intensywnego uprzemysłowienia naszego kraju. Fundamentem jest rozwój ciężkiego przemysłu, a więc głównie rozwój środków produkcji, budowa maszyn. Ale uprzemysłowienie socjalistyczne to nie tylko sprawa podwyższenia poziomu produkcji. Właściwym celem jest zapewnienie naszej gospodarce niezależności od kapitalistycznej zagranicy we współpracy z innymi krajami gospodarki planowej“.

Sojusznikami Czechosłowacji, która wchodzi w trzeci rok swego planu 5-letniego są państwa o ustroju demokracji ludowej, a przede wszystkim Związek Radziecki. Bez pomocy Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej Czechosłowacja nie byłaby w stanie zreorganizować i rozbudować kluczowych gałęzi produkcji swego przemysłu, opartego w okresie rządów kapitalistycznych w głównej mierze na współpracy z państwami kapitalistycznymi.

„Przemysł nasz ma wielkie zobowiązania w stosunku do innych krajów demokracji ludowej — zauważa w Slovanskim přehledzie E. Kaifosz — Wiele inwestycji socjalizmu na Węgrzech, w Bułgarii, w Rumunii, Albanii i w Polsce zrealizowano i uproduktywniono w roku ubiegłym dzięki pomocy naszego ciężkiego przemysłu maszynowego... Zadania i obowiązki czechosłowackie i w tym kierunku nie zmniejszają się, ale przeciwnie — rosną. Na progu czwartego roku pięciolatki uświadamiamy sobie, że czeka nas dalsza walka o rozwinięcie sił produkcyjnych kraju... Dlatego będzie-

my jeszcze głębiej sięgać do doświadczeń radzieckich, jeszcze więcej będziemy się uczyć od stachanowców radzieckich, od uczonych i techników“.

Artykuł Słowianskiego przehledu o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji w ostatnim okresie jest pięknym przykładem prawdziwego odczucia wspólnoty słowiańskiej, łączącej pracujących Czechosłowacji z innymi narodami słowiańskimi i z narodami demokracji ludowych. Fakty zawarte w artykule E. Kaifosza mówią o prawdziwym i szczerym internacjonalizmie społeczeństwa czechosłowackiego.

10-ty, noworoczny numer Słowianskiego przehledu obok szeregu interesujących, aktualnych artykułów i wiadomości z życia społeczeństw i krajów słowiańskich (m. in. artykuł o rozwoju spółdzielczości w Bułgarii i obszerna kronika z życia słowian w Ameryce) przynosi również obszernie omówienie spraw Serbów Łużyckich. Autor artykułu pt. „W Łużycach rozkwita nowe życie“ R. N. Foustka przypomina dzieje narodu serbsko - łużyckiego od chwili oswobodzenia, które Łużycanie, podobnie jak wszystkie narody słowiańskie, zawdzięczają Armii Radzieckiej.

Okręgi serbsko - łużyckie znalazły się, jak wiadomo, po wojnie w radzieckiej strefie okupacyjnej, a obecnie są częścią składową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Ponieważ Serbowie łużyccy nie tworzą zamkniętych grup narodowych, a tylko żyją wspólnie z Niemcami, nie można było rozważać problemu ich niezależności państwowej, ani problemu pełnej autonomii terytorialnej — pisze R. N. Foustka. — Stalinowskie zasady polityki narodowościowej, dające każdemu narodowi prawo samostanowienia, rozstrzygające konkretnie realizację tego prawa w danych okolicznościach, jeszcze raz zatryumfowały w sprawie — serbsko - łużyckiej. Znalaziono formę, która dziś umożliwia Serbom łużyckim radosny i spokojny rozwój narodowy“.

W dalszym ciągu artykułu R. N. Foustka przypomina przebieg „Łużycko-serbskiego Zjazdu Ludowego“, który odbył się 17 kwietnia 1948 r.

w Budziszynie. Na Zjeździe, w którym wzięli udział członkowie rządu krajowego Saksonii przemawiał m. in. przewodniczący saskiej SED W. Koenen. Oświadczył on, że nie wystarczy samo równouprawnienie w stosunku do Serbów łużyckich, że „trzeba naprawić krzywdy wyrządzone temu narodowi słowiańskiemu tysiącletnią niewolą“. „Zwycięstwo Słowiańszczyzny oswoiło również Niemców i dało im możliwość naprawienia tysiącletnich krzywd w stosunku do Słowian“ — powiedział W. Koenen.

Obecnie Serbowie łużyccy zorganizowani w „Domowinie“, która została uznana oficjalnie za przedstawicielkę praw narodu serbsko - łużyckiego, korzystają z wszystkich przywilejów przysługujących obywatelom NRD. Serbsko - łużycki Urząd Kultury Ludowej i Wychowania w Budziszynie zajmuje się organizacją szkolenia, które wychowuje młodzież w duchu narodowym. Do kompetencji Urzędu, korzystającego z całkowitego poparcia rządu i kierowniczej partii Niemieckiego Frontu Narodowego SED — należą również sprawy młodzieży, kobiet, sztuki, nauki, teatrów itp.

We wszystkich okęgach, w których znajduje się ludność serbsko-łużycka, Serbowie łużyccy zajmują odpowiedzialne stanowiska w urzędach i instytucjach publicznych, a język serbsko - łużycki na równi z niemieckim jest językiem urzędowym.

„Jak równy z równym pracuje wielki naród niemiecki z małym narodem serbsko - łużyckim dla jednego wspólnego celu: zbudowania lepszej wspólnej przyszłości. Istnienie narodowe Serbów łużyckich zostało zapewnione po wszystkiej czaasy. Dlatego Serbowie łużyccy stoją we wspólnym froncie z niemieckim ludem pracującym, wspólnie walczą o zjednoczenie Niemiec“ — kończy swój artykuł Słowiansky przehled.

Omawiany numer zawiera ponadto ciekawą korespondencję z uroczystości słowiańskiego Związku Oświatowego w Trieście, recenzje z nowych książek czeskich o Związku Radzieckim, artykuł o Józefie Manesu, o Władysławie Reymoncie i in.

(Piw.)

SŁAVJANI

Nr 10/51 str. 32

10-ty, październikowy numer miesięcznik Słavjani, organu Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii poświęcony jest w całości zagadnieniom związanym z Miesiącem Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej, wielkim świętem całego narodu bułgarskiego.

Na pierwszej stronie numeru dziesiątego redakcja publikuje tekst odpowiedzi Józefa Stalina w sprawie bronii atomowej udzielonych korespondentowi „Prawdy“.

W artykule pod tytułem „Wielki Październik“ Borys Milew pisze o historycznym znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dla walczących o wolność, dobrobyt i socjalizm narodów świata, o wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego dla narodu bułgarskiego wyzwolonego przez Armię Radziecką spod władzy imperialistów i ich monarcho - faszystowskich quislingów.

Artykuł prezesa Bułgarskiej Akademii Nauk prof. Teodora Pawłowa pt. „Wieczysta przyjaźń“ stanowi fragment z przemówienia wygłoszonego na uroczystej akademii z okazji Miesiąca Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej. Mówiąc o historycznych źródłach przyjaźni i przywiązaniach narodu bułgarskiego do wielkiego narodu rosyjskiego, który wyzwolił Bułgarię spod jarzma tureckiego w latach 1877 — 1878, autor podkreśla, że naród bułgarski jest dumny i szczęśliwy z kolejnego wyzwolenia Bułgarii w roku 1944, jakiego dokonała niezwyciężona Armia Radziecka. Pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła zacołanej do niedawna gospodarczo Bułgarii wznosić wielkie budowle socjalizmu w rodzaju Kombinatów Chemicznych im. Stalina w nowopowstałym mieście socjalistycznym Dimitrowgradzie, będącym żywym pomnikiem nieśmiertelnego wodza narodu bułgarskiego Georgi Dimitrowa. Artykuł ten stanowi przegląd wybitnych osiągnięć największej, po Froncie Ojczyźnianym, bułgarskiej organizacji masowej, jaką jest Związek Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej, który w tym roku uroczysto obchodził pięćdziesiąt lat swego istnienia.

Najwybitniejszą pozycją omawianego numeru jest niewątpliwie artykuł przewodniczącego delegacji ra-

dzieckiej na uroczystości Miesiąca Przyjaźni w Sofii, akademika Aleksandra Palladina pt. „Przyjaźń bułgarsko - radziecka jest gwarancją naszej wspólnej siły i niezwyciężoności“ — stanowiącej również fragment przemówienia wygłoszonego na akademii. Autor mówi o wielowiekowej tradycji przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodem rosyjskim i bułgarskim i o szczególnym rodzaju tej współpracy w drugiej połowie wieku dziewiętnastego, o wpływie ruchu rewolucyjnego w Rosji i walki bolszewików na rozwój partii Błagojewa - Dimitrowa w Bułgarii, o nowej treści przyjaźni bułgarsko - radzieckiej po wyzwoleniu Bułgarii przez Armię Radziecką i ugruntowaniu władzy ludowej w Bułgarii.

Rektor uniwersytetu sofijskiego i przewodniczący bułgarskiego Komitetu obrońców Pokoju prof. Georgi Nadżakov pisze w artykule pt. „Przyjaźń bułgarsko - radziecka i walka o pokój“ o znaczeniu przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego dla obrony niepodległości narodowej i państwowej narodu bułgarskiego okrażonego przez agencję imperialistów: tytofaszystowską Jugosławię, monarchofaszystowską Grecję i faszystowską Turcję.

Na specjalne zainteresowanie zasługuje dobrze opracowany szkic dra Borysa Kojczewa o działalności naukowej, organizacyjnej i pedagogicznej Akademii radzieckiego Aleksandra Palladina, którego imię nosi katedra biochemii na sofijskiej Akademii Medycznej imienia Wyłko Czerwenkowa. Autor pisze również o pomocy, jakiej wybitny uczyony radziecki udziela młodej płacówce sofijskiej.

Prof. Iwan Lekow publikuje w omawianym numerze interesujący szkic o działalności naukowej wybitnego językoznawcy radzieckiego akademika W. Winogradowa.

Artykuł Kruma Kiuljawkowa pt. „Wpływ radzieckiej plastyki na malarzy bułgarskich“ poświęcony jest zagadnieniu walki Bułgarskiej Partii Komunistycznej z resztkami formalizmu w sztuce. Autor podkreśla wybitną pomoc znakomitych malarzy radzieckich, którzy niezależnie od silnego oddziaływania ich twórczości, pomagali osobistymi wskazówkami i radami plastynom bułgarskim w

ich walce o przyswojenie sobie metod realizmu socjalistycznego.

Artykuł Radi Wasilewa pt. „Miesiąc Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej i kultury radzieckiej“ stanowi obszerny przegląd aktywnej działalności członków, przybyłej na obchód miesiąca przyjaźni do Bułgarii, delegacji ludzi nauki, kultury i sztuki radzieckiej w krótkim okresie ich przebywania w bratnim kraju.

Krum Christow pisze w omawianym numerze o wielkiej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego, o patriotyzmie radzieckim i o jego źródłach, o wielkim znaczeniu tej przyjaźni w walce o pokój. Numer zamyka artykuł dra Konstantina Miczewa pt. „Doświadczenia Związku Radzieckiego w Bułgarii“.

H. D.

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

Komitet Słowiański w Polsce w osobach: przewodniczącego — W. Barcikowskiego i sekretarza generalnego — J. Woźnickiego przesłał następujące życzenia noworoczne:

* * *

Komitet Słowiański ZSRR
Przewodniczący

Gen. A. Gundorow
Sekretarz Generalny

S. Pilipczuk
M o s k w a

Z okazji Nowego Roku przesyłamy Wam osobście, Komitetowi Słowiańskiemu ZSRR i narodom radzieckim najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności.

Pragniemy Was zapewnić, że w roku 1952 naród polski jeszcze bardziej pogłębi przyjaźń do narodów radzieckich i jeszcze szerzej będzie korzystał z ich bogatych doświadczeń na polu budownictwa socjalistycznego.

Zycząc narodom radzieckim dalszych wspaniałych sukcesów w dziele budownictwa komunizmu i w walce o pokój, jesteśmy głęboko przekonani, że braterski sojusz miłujących pokój narodów, kierowany geniuszem wielkiego Stalina — wodza całej postępowej ludzkości — pokrzyżuje ludobójcze plany anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

* * *

Slovensky Vybor C. S. R.
P r a h a

Komitet Słowiański w Polsce przesyła bratniemu Komitetowi Słowiańskiemu Czechosłowacji serdeczne życzenia noworoczne.

Jesteśmy przekonani, że w roku 1952 będzie nadal pogłębiać się i wzmacniać współpraca i przyjaźń naszych bratnich narodów, złączonych wspólną walką o pokój i socjalizm pod przewodnictwem naszego oswobodziciela i sojusznika — Związku Radzieckiego.

Niech żyje i umacnia się światowy obóz pokoju, któremu przewodzi najlepszy przyjaciel narodów słowiańskich Wielki Stalin.

* * *

Komitet Słowiański Bułgarii
S o f i a

Komitet Słowiański w Polsce przesyła Wam serdeczne życzenia z okazji Nowego Roku.

Jesteśmy przekonani, że w roku 1952 pogłębi się jeszcze bardziej współpraca i przyjaźń narodów dla ich wspólnego dobra i dobra całego obozu pokoju, któremu przewodzi nasz wspólny oswobodziciel i bratni sojusznik — wielki Związek Radziecki.

* * *
 American Slav Congress
 New York

Komitet Słowiański w Polsce z okazji Nowego Roku przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy nad umocnieniem pokoju i porozumienia między narodami.

* * *
 Slavic American News
 California USA

Z okazji Nowego Roku przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej pracy na rzecz porozumienia i współpracy narodów.

* * *
 Canadian Slav Committee
 Toronto

Z okazji Nowego Roku Komitet Słowiański w Polsce przesyła Wam życzenia pomyślnej pracy nad umocnieniem pokoju i współpracy pomiędzy narodem kanadyjskim a narodami słowiańskimi.

* * *
 Union Eslava Del Uruguay
 Montevideo

Z okazji Nowego Roku Komitet Słowiański w Polsce przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy nad umocnieniem pokoju i współpracy pomiędzy narodem urugwajskim a narodami słowiańskimi.

* * *
 Slovensko - Hrvatska
 Prosvetna Zveza

Trst

Z okazji Nowego Roku Komitet

Słowiański w Polsce przesyła Wam serdeczne pozdrowienia.

Życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej walce o pokój, w Waszej walce przeciwko przekształceniu Triestu w bazę wojenną imperialistów anglo-amerykańskich i ich titowskich agentów.

* * *
 W rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina Komitet Słowiański w Polsce wysłał następującą depezę:

Komitet Słowiański ZSRR
 Przewodniczący
 Gen. A. GUNDOROW
 Sekretarz Generalny

S. FILIPCZAK
 Moskwa

W 28 rocznicę śmierci wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu, założyciela pierwszego na świecie państwa socjalistycznego Włodzimierza Iljicza LENINA w imieniu Komitetu Słowiańskiego w Polsce składamy hołd Jego niezapomnianej pamięci.

W dniu tym łączymy się z bratnim narodem radzieckim i wszystkimi siłami postępu na świecie w niezłomnej woli zdecydowanej walki pod przewodnictwem genialnego kontynuatora dzieła Lenina — Wielkiego Stalina, o zapewnienie ludzkości trwałego pokoju i ustroju sprawiedliwości społecznej.

Przewodniczący
 W. Barcikowski

Sekretarz Generalny
 J. Woźnicki

СОДЕРЖАНИЕ

Фрагменты новогоднего послания Президента Польши Болеслава Берута к польскому народу — Вл. Щербиц: Последняя инстанция — К зарубежным полякам — Я. Подоский: Страны народной демократии побеждают в экономической борьбе 1951 года — М. Г.: Убийцы перед судом народной Польши — М. Марковский: В. Богуславский — основатель народного театра — Т. З.: Радиоуниверситет — достижение народной Польши — Т. Анджеевский: Варшавское метро великая стройка социализма — Г. Подольский: Борьба зарубежных поляков против вооружения Западной Германии — Годовщины: В десятую годовщину основания Польской Рабочей Партии; В седьмую годовщину освобождения Варшавы — Политическая, экономическая и культурная хроники — Обзор новых книг — Обзор журналов — Из Славянского Комитета в Польше.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ” ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии, и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Свионтковский, Г. Возницкий, К. Дембницкий.

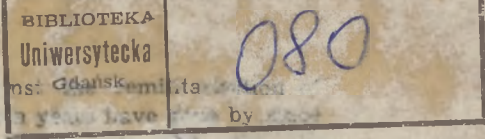
АДРЕС РЕДАКЦИИ: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

CONTENTS

The New-Year Address of the President of the Polish Republic, Bolesław Bierut, to the Polish People — Wł. Szczerbic: The Highest Court of Appeal — To the Poles abroad — J. Podoski: The countries of People's Democracy are in the year 1951 succeeding in the economic struggle. M. G. Murderers before the court of People's Poland — M. Markowski: Bogusławski, the inaugurator of the national theatre — T. Z.: The Radio People's University — one of People's Poland's successes — T. Andrzejewski: The Warsaw Underground — a vast investment of socialistic construction — H. Po-

SAŁD POWIATOWY w Odańsku

11/01 " 5



dolski: Poles abroad are fighting against Western Germany — Anniversaries: the foundation of the Polish Worker of the Liberation of Warsaw — *Chronicles*: Political, economic and Cultural — Reviews and Bibliography — Activities of the Slav Committee in Poland.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidium Office of the Slavic Committee in Poland.

Editorial Board: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.
 Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947

Nr 1/52

C O N T E N U

Message du Président de la République de Pologne B. Bierut adressé à la nation polonaise à l'occasion du Nouvel An. — *Wł. Szczerbic*: La dernière instance. — Aux Polonais à l'étranger. — *J. Podolski*: Les démocraties populaires gagnent la bataille économique de l'année 1951. — *M. G.*: Les assassins devant le tribunal de la Pologne Populaire. — *M. Markowski*: Bogusławski — l'homme qui a créé le théâtre national. — *T. Z.*: Université Radiophonique — une réalisation importante de la Pologne Populaire. — *T. Andrzejewski*: Le Métro de Varsovie — un investissement important du programme socialiste de la construction. — *H. Podolski*: La lutte des Polonais à l'étranger contre la remilitarisation de l'Allemagne de l'Ouest — Anniversaires: Le dixième anniversaire du Parti Ouvrier Polonais. Le septième anniversaire de la libération de Varsovie. — La chronique politique, économique et culturelle. — Critiques et bibliographie — Nouvelles du Comité Slave en Pologne.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave en Pologne.
 Comité de rédaction: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.

Rédaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947

Cena zł. 1.50

Od wydawcy: Do niniejszego numeru dołączamy dla P. T. Prenumeratorów SPIS TREŚCI rocznika V — 1950.

Spis treści rocznika VI — 1951 dołączony będzie do następnego numeru.